



W sklepie Domu Książki przy Placu Centralnym.

Książka zdobyła Nową Hutę

W maju ulice Nowej Huty zakwitają nie tylko długimi rzędami barwnych kwiatników, ale także kolorowymi okładkami książek na kiermaszowych stoiskach. W majowe Dni Oświaty, Książki i Prasy, książka wychodzi czytelnikom naprzeciw, spotykając go wszędzie. W czasie niecierpliwego wyczekiwania na tramwaj na przystanku przy Placu Centralnym, do naszej świadomości wdiera się zniecałkowany, dziwnie fascynujący głos. To głośnik „Domu Książki” reklamuje jakieś nowości wydawnicze. Trudno się wprost oprzeć, ażeby nie wstąpić natychmiast do sklepu w celu obejrzenia i zakupu książki, o których słyszało się już tyle pochlebnych i zachęcających zdań, opóźniając oczywiście wykaz.

Wybieramy się wieczorem na ciekawy film do „Światowida” czy „Świt”. Bilety już mamy w kieszeni, a do rozpoczęcia seansu pozostaje jeszcze kilkanaście minut. Może przejdziemy się trochę — proponuje ktoś z towarzystwa — ale w tej samej chwili wzrok nasz pada na stoisko „Domu Książki”, które rozlokowało się w hallu kinowym. To coś o wiele ciekawszego niż spacer. Podchodzimy więc bliżej, nachylamy się nad stoiskiem i natychmiast różne tytuły jakby na wyciągi rzucają się nam do oczu. Chwytnym w rękę to te, to inną książkę. Wybór jest tak duży, że prawie zawsze trudno o decyzję. Ostatecznie wychodząc z kina oprócz Copiera co doznanych filmowych wrażeń, niesiemy do domu pod pachą następną, ukrytą pomiędzy kartkami nowej lektury.

Szeroko rozpowszechniona loteria książkowa cieszy się w naszej dzielnicy szczególnym powodzeniem, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. O tym, jak dziś dzieci nowohuckie kochają książki, mogą powiedzieć najlepiej księgarze i bibliotekarze. W obrotach towarowych „Domu Książki” największą pozycję zajmuje literatura dziecięca i młodzieżowa, po (Dokończenie na str. 2)

Ogromnym powodzeniem cieszyła się polska wystawa przemysłowa zorganizowana w 1959 roku w Moskwie i dlatego będą urządzone podobne ekspozycje w innych zaprzyjaźnionych krajach. Najbliższa tego rodzaju wystawa, obrazująca dorobek szesnastolecia Polski Ludowej w dziedzinie przemysłu, będzie czynna we wrześniu i

Wyroby z naszego Kombinatu na wystawie w Pekinie

październiku br. w stolicy Chińskiej Republiki Ludowej Pekinie.

Daleka jest droga z Nowej Huty do Pekinu. Nasze wyroby ze znakiem fabrycznym HIL docierają jednak jeszcze dalej, znane są we wszystkich zakątkach świata. I dlatego poczesne miejsce na wystawie zajmie największy polski kombinat metalurgiczny, znany wszystkim dobrze eksporter swych wyrobów.

Na wystawę do Pekinu wysłaliśmy już z huty szereg eksponatów, m. in. blachę gorącą walcowaną w arkuszach — normalną, żeberkową i leżkową, wzory blachy cienkiej, zimnowalcowanej, kręgi taśmy wąskiej oraz rury zgrzewane. Stoisko huty ozdobi wysłany przez AGH piękny, kilkumetrowej wielkości model naszej walcowni gorącej blach. (jd)

Z hutniczego święta

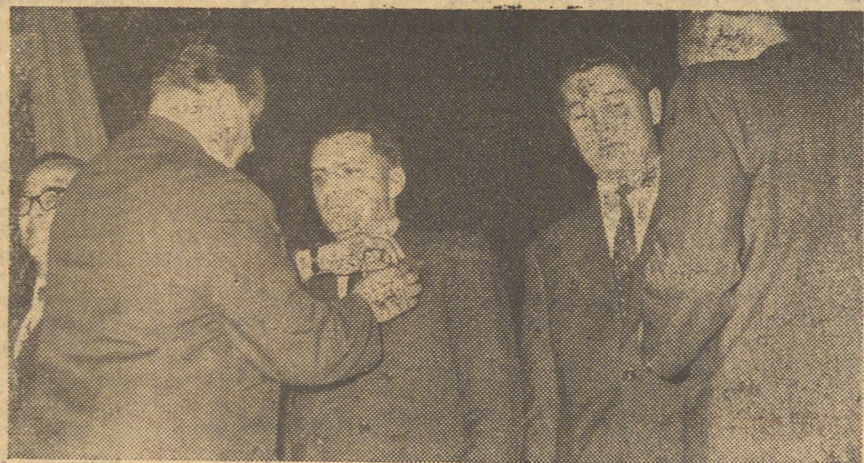


Tegoroczny Dzień Hutnika obchodzony 13 i 14 maja był radosnym świętem ludzi, którzy dają państwu surowkę, stal i inne wyroby hutnicze. Rezultaty rocznej pracy podsumowali hutnicy i naszego kombinatu. W czasie dwudniowych uroczystości odbyło się szereg imprez rozrywkowych i kulturalnych, w których uczestniczyli pracownicy Huty. Na oficjalnej akademii, w której udział wzięli m. in. sekretarz KW PZPR tow. Banak, I sekretarz KKM tow. Wiórkowski, przewodniczący RN m. Krakowa mgr Skolicki, wicekonsul ZSRR Korczma, delegacja hutników ze Stalin-

stadt, oraz przedstawiciele władz terenowych i organizacji społecznych a także Ministerstwa i Zjednoczenia, zasłużeni pracownicy kombinatu udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Ludwika Bujak — kier. księgowości materiałowej, mgr Jan Choma — sekretarz Rady Robotniczej, inż. Bolesław Dżuła — z-ca kierownika wydz. Aglomerowni, Erwin Polaszek — dyrektor Zakładów Wapienniczych w Czatkowicach, Jan Stefanik przewodniczący Rady Zakładowej, inż. Stanisław Śliwa — kierownik Wydziału Stalowni,

Podczas akademii przemawiał m. in. dyr. tech. Huty mgr inż. T. Socjusz, który podsumował osiągnięcia kombinatu w ostatnim roku.

Przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa mgr Zbigniew Skolicki dekoruje zasłużonych pracowników kombinatu Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi.



Jan Truszkowski — kierownik Siłowni, inż. Jacek Wawrykiewicz — kierownik działu techniki, Aleksander Załęski — II garowy wielkich pieców. Natomiast Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali Stanisław Bajak — elektryk P-40, Wacław Adamczyk — mistrz P-40, Stanisław Czopek — starszy rozdziałczy produkcji Walcowni Wstępnej, Józef Kosiniak — kierownik zmiany Walcowni Gorącej, Stanisław Środa — I wytopiacz Stalowni, mgr inż. Stanisław Suchoński — kierownik działu zatrudnienia, inż. Wiesław Uchto — mechanik wydziału Walcowni Rur, Stanisław Wites — I garowy Wielkich Pieców.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili przedstawiciele — resortu przemysłu ciężkie-

go, który przekazał pozdrowienia w imieniu ministra inż. Waniolki, następnie dyrektor techniczny huty mgr inż. Tadeusz Socjusz dokonał bilansu osiągnięć kombinatu w ostatnim okresie. Przemawiali również wicekonsul ZSRR w Krakowie Korczma i przedstawiciel delegacji hutników niemieckich ze Stalinstadt.

W części artystycznej wystąpiły zespoły ZDK oraz znane i lubiane przez wszystkich Krakowian zespoły, niedawni jubileaci (50-cio i 40-lecia istnienia) „España” oraz „Symfonia”. W godzinach wieczornych odbył się w sali teatralnej HIL tradycyjny już bal hutników, który trwał do wczesnych godzin rannych.

(Dokończenie na str. 2)

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 20. V — 26. V 1961 r. Nr 21 (232)

Po wspólnym Plenum KD i KF PZPR

Program rozwoju Kombinatu i miasta wymaga współdziałania każdego z nas

17 bm. odbyło się wspólne posiedzenie plenarne członków KD PZPR w Nowej Hucie i KF PZPR Huty im. Lenina, poświęcone omówieniu minionej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz pracy partyjnej w tym okresie. W plenum uczestniczył sekretarz ekonomiczny KKM PZPR w Krakowie tow. J. Skiba. Referat w toku obrad wygłosił I sekretarz KD partii tow. A. Kasprzyk.

Jak wynika z danych przedstawionych przez referenta, kampanię wyborczą cechowała ogromna aktywność społeczna. Na terenie Nowej Huty wygłoszono 134 prelekcje na temat programu FJN w dzielnicy (w tym w Hucie im. Lenina 48). Prelekcji tych wysłuchało 16 tys. osób, a w dyskusji wzięło udział 715 mówców. Spotkań z kandydatami na posłów i radnych odbyło się 48; wzięło w nich udział 5.230 wyborców. Wybory, tak jak i w całym kraju, stały się manifestacją poparcia ludności dla programu FJN i jego kandydatów. Przyczyniło się do tego także pogłębienie więzi partii ze społeczeństwem. Sama kampania wyborcza będąca formą ogólnonarodowej dyskusji, przyniosła wiele wniosków i postulatów, które umożliwią usprawnienie pracy Dzielnicowej Rady Narodowej oraz przyczynią się do uzupełnienia programu rozwoju dzielnicy nowymi, niejednokrotnie cennymi propozycjami. Wniosek z odbytej kampanii jest następujący: należy zbliżyć pracę rady do ludności, i na odwrót; umacniać współdziałanie ludności z radą narodową.

W dyskusji mówcy nawiązywali do poszczególnych problemów wynikających z kampanii wyborczej oraz zadań na najbliższą przyszłość.

Tow. Kuraś mówił o kulturze pracy urzędników w DRN, która powinna eliminować biurokrację i zbliżać załatwiających do organu terenowej władzy. Jak również o konieczności wnikliwego zajmowania się przez poszczególne komisje rady realizacją zgłoszonych przez mieszkańców postulatów. Tow. Robak omówił konieczność prowadzenia szerszej pracy propagandowej, wychowawczej i uświadamiającej w środowiskach nie dość zapoznanych z zamierzeniami i programem rozwoju dzielnicy, a m. in. w hotelach pracowniczych w Pleszowie.

Poseł na Sejm, a zarazem I sekretarz KF PZPR tow. Jakus zwrócił uwagę na wiele zagadnień z dziedziny zatrudnienia, dotyczących tworzenia miejsc pracy dla kobiet, konieczności zorganizowania w Nowej Hucie filii Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej itd. Podkreślił on potrzebę kształtowania świadomości obywatela w duchu wnoszenia własnego wkładu i czynnego osobistego udziału w realizacji programu rozwoju Nowej Huty. Szło o przy tym o przeciwstawianie się niejednokrotnie utartemu nawykowi myślenia, że wszystko „otrzymamy od państwa”. Obecnie wszelkiemu działaniu powinna przyświecać myśl, że należy w coraz szer-

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w numerze

- CO JESZCZE?
- JAK JESZCZE?
- TRZEBA NADAĆ ZA POSTĘPEM WIEDZY.
- CZYTELNICY FOTOGRAFUJĄ
- ROZRYWKI UMYSŁOWE.

25 bm. Plenum Rady Robotniczej Huty im. Lenina

We czwartek, dnia 25-go maja br. o godz. 14.15 odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Robotniczej Huty. Tematem obrad będzie ocena wyników Huty za I kwartał br.

Obecne posiedzenie Rady posiada szczególne znaczenie w związku z głównym okresem przygotowań do KPE w zakładach i w wydziałach Huty. Obrady odbędą się w sali nr 101, bud. „S”, I p. kl. A.

Ze sportu

Zawody lekkoatletyczne I ligi

Dnia 20 i 21 maja 1961 r. odbędą się na stadionie Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie Osiedle Szkolne — zawody lekkoatletyczne I ligi państwowej z udziałem reprezentanta Polski.

W zawodach uczestniczą: AZS Kraków, Wawel Kraków, Baildon Katowice. A także Tarnovia, Babia Góra i AZS Kraków, które walczą o wejście do II ligi.

Początek zawodów w pierwszym i drugim dniu o godz. 16-tej.

„CZY ZNASZ NOWĄ HUTĘ?”

Jeśli nie nadesłałeś jeszcze rozwiązania naszego Konkursu pt. „Czy znasz Nową Hutę?” — zrób to jeszcze teraz!

Z przygotowań do KPE

Co jeszcze ● Jak jeszcze?

Przygotowania do KPE są w pełnym toku. Szukając dróg poprawienia ekonomiki naszej huty, należałoby w ramach przygotowań do KPE, zająć się również zagadnieniem prawidłowej organizacji pracy.

Organizacja pracy jest dyscypliną naukową i jako taka winna być kierowana przez ludzi mających odpowiednie przygotowanie naukowe i zdolność krytycznej oceny zjawisk zachodzących w procesie produkcji. Opiera się ona o wyniki całego szeregu przeprowadzonych obserwacji i badań pracy.

Organizacja pracy łączy się ściśle z technologią wytwarzania. Zle zorganizowana praca powoduje wiele niepożądanych, ujemnych skutków jak nierytmiczność wykonania zadań, nadmierne zatrudnienie, szybkie zużywanie się maszyn i urządzeń, wzrost kosztów własnych produkcji. Prawidłowa organizacja pracy jest jednym z podstawowych warunków sprawnego wykonania zadań wydziałów i zakładów i czas aby się tym zagadnieniem zająć.

Powstaje pytanie: kto ma to robić? Warto by się pokusić o powołanie małych, ale operatywnych 3-4-osobowych grup, w skład których weszłyby inżynierowie, ekonomiści i przodujący robotnicy poszczególnych wydziałów. Grupy te określiłyby sobie cel pracy, opracowały plan, a następnie omówiły go z załogą, zachęcając ją do współdziałania i składania wniosków racjonalizatorskich. Następną czynnością byłoby zbadanie: sposobu wykonywania pracy przez poszczególne stanowiska pracy, zakres ich zasad i czynności oraz powiązań produkcyjnych z innymi stanowiskami pracy, osiąganych efektów, niedociągnięć, napotykanymi trudnościami itp.

Na podstawie przeprowadzonych wstępnych badań, można już zorientować się, w jakim kierunku winny iść dalsze badania. Podczas badań należy zawsze zadawać sobie pytania: CO — co się wykonuje, dlaczego, JAK? — jaki jest cel wykonywanej pracy, jak są wykonywane zadania i czy nie można ich wykonywać lepiej, GDZIE? — w jakim miejscu zadania są wykonywane, czy nie można przesunąć ich na inne miejsce lub połączyć z innymi, KIEDY? — w jakim czasie poszczególne czynności są wykonywane, czy nie lepiej byłoby wykonywać ich w innym czasie, KTO? — jest wykonawcą (opinia zawodowa i społeczna wykonawcy).

W następnej fazie badań do pytań tych dodajemy słowo „jeszcze”: „CO JESZCZE MOŻNA WYKONAC”, „JAK JESZCZE”, „GDZIE JESZCZE” itp. Przeprowadzone badania i ich analiza wysunęłyby szereg

cennych wniosków, zmierzających do poprawienia organizacji pracy.

Celowym byłoby zbadanie i przeanalizowanie powodów i przyczyn występowania wąskich gardeł w produkcji poszczególnych wydziałów oraz dokonanie przeglądu wydziału pod kątem racjonalnego rozstawienia załogi w produkcji. Na pewno wiele jest do zrobienia wszędzie tam, gdzie praca nie jest zmechanizowana i odbywa się ręcznie. Moim zdaniem, należałoby również zastanowić się nad tym, czy nie warto zorganizować cyklu odczytów.

T. GRIGIERCZYK

W Wydziale Wielkich Pieców

Od trzech tygodni trwają w Wydziale Wielkich Pieców przygotowania do Konferencji Partyjno-Ekonomicznej. Prace przygotowawcze rozpoczęło z inicjatywy Komitetu Zakładowego w okresie niekorzystnej sytuacji produkcyjnej i pewnego spadku społecznej aktywności załogi. Głównym zadaniem prac przygotowawczych jest zwiększenie i potaniecie produkcji surówki, poprawa jej jakości oraz ogólny wzrost aktywności załogi.

Powołano Komisję Wydziałową, 6 Komisji problemowych oraz 2 zespoły. Komisje problemowe to: Komisja Ekonomiczna, Komisja Gospodarki Wsadowej, Komisja Remontów i części Zamiennych, Komisja Organizacji Produkcji, Komisja Postępu Technicznego i Komisja Poprawy Warunków Pracy Załogi. Ponadto pracują dwa zespoły: zespół propagandy i zespół kontroli. Na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji Wydziałowej ustalono problematykę prac przygotowawczych, kierunki działania organów samorządu robotniczego na okres przygotowań do KPE oraz ramowy plan prac przygotowawczych.

Komitet Zakładowy PZPR w okresie prac przygotowawczych stara się szczególnie uaktywnić poszczególne organy samorządu robotniczego. Działalność Komitetu Zakładowego i OOP idzie przede wszystkim w kierunku ogólnego nadzoru nad prawidłowym przebiegiem przygotowań do KPE oraz wzmocnienia pracy politycznej i w podstawowych zespołach pracowniczych (brygada, zmiana). Opracowano i przystąpiono do wprowadzenia w życie programu aktywizacji grup partyjnych i związkowych.

Rada Zakładowa, obok zwrócenia szczególnej uwagi na poprawę pracy grup związkowych i na współdziałanie w organizowaniu zmianowych narad wytwórczych, przystąpiła do kontroli realizacji planu

poprawy warunków socjalnych załogi. Rada Robotnicza skierowała cały wysiłek na właściwe przygotowanie i przeprowadzenie zmianowych narad wytwórczych i kontrolę realizacji wniosków przyjętych przez te narady. Natomiast Komitet Zakładowy i grupy działające ZMS pracują w kierunku rozszerzenia ruchu współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Obecnie przygotowania są w pełnym toku. Komisja Wydziałowa m. in. opracowała pierwszą część planu poprawy warunków socjalnych załogi, ogłosiła tematykę racjonalizatorską, przeprowadziła ankietę dotyczącą racjonalizacji i postępu technicznego. Wprowadzono, przy pomocy aktywu partyjnego i związkowego, szeroką propagandę w sensie agitacji; powołano klub korespondentów gazety zakładowej, nawiązano ściśle kontakty z Redakcją „Głosu Nowej Huty”.

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Dzięki aktywnej postawie całej załogi uczyniono pierwszy krok w kierunku przełamania trudności produkcyjnych, nastroju niewiary i marazmu; obecnie z nadwyżką wykonujemy planowe zadania produkcyjne, poprawiła się jakość surówki. W punkcie informacyjnym, który czynny jest codziennie, przyjęto 30 wniosków racjonalizatorskich, 207 ankiet oraz zobowiązania podjęte przez wszystkie brygady i zespoły pracownicze.

A. Miodowicz

W ZMO

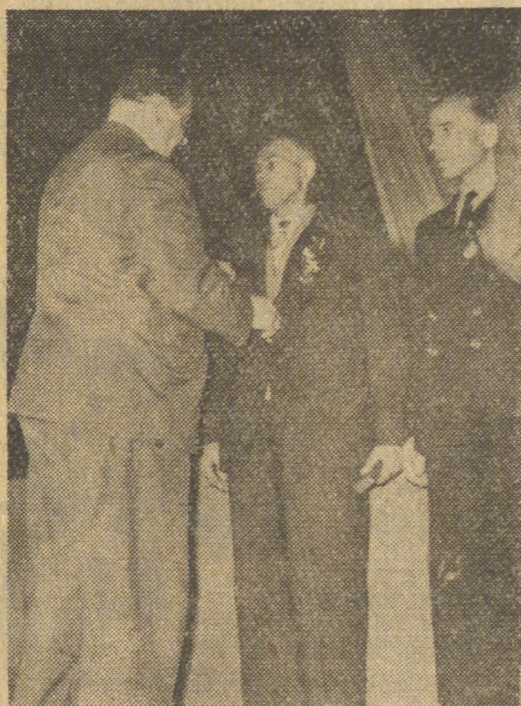
Zagadnieniem Konferencji Partyjno-Ekonomicznej zajęła się Organizacja Partyjna Zakładu już w grudniu 1960 r. Z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR i Kierownictwa Zakładu przystąpiono do prac organizacyjno-przygotowawczych KPE Zakładu. Do obecnej chwili w pracy tej na czoło wysunęła się komisja ekonomiczna, a w szczególności sekcja gospodarki remontowej i energetycznej oraz sekcja produkcji. W pełni rozpoczęła swoją pracę i prowadzi ją komisja propagandy, która przygotowuje szereg wykresów, zorganizowała punkty informacyjne na poszczególnych wydziałach, rozprowadziła ankietę, opracowała plan pogadarek, które mają być wygłaszane przez radiowęzeł zakładowy, przygotowuje wydanie ulotek, błyskawic itp. Ożywiła się bardzo praca Oddziałowych Organizacji Partyjnych na wydziałach. Organizacje Partyjne poświęciły temu zagadnieniu posiedzenia egzekutyw, na których szczegółowo omówiono zadania jakie stoją przed załogą do realizacji w obliczu KPE.

Oddziałowe Organizacje Partyjne skupiły wokół tych zagadnień cały dozór techniczny, załogę, organizacje społeczne, kierując całą tą akcją uaktywniły grupy partyjne, które prowadzą szeroką pracę wyjaśniającą i propagandową wśród załogi.

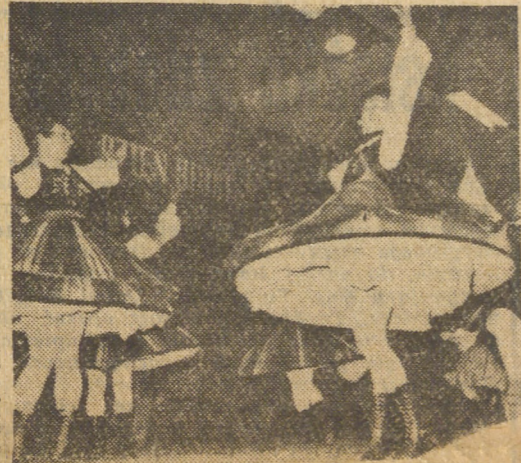
Stanisław Ptasznik

Z hutniczego święta

(Dokończenie ze str. 1.)



Jubilat otrzymał dyplom uznania, upominki oraz książeczki oszczędnościowe PKO z nagrodami pieniężnymi.



Zespół baletowy ZDK zebrał rześkie brawa za swe popisowe tańce.



Tradycyjny bal uświetnił w karnawalowym nastroju. Było wesoło i przyjemnie. J. Z. Fot. J. Brozek

PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 16 BM. WŁĄCZNIE

Stalownia (stal marten.)	108%	ZK w prod. koksu ogółem	100%
Zakład Wapieniowy	104%	Wydz. W-3 w prod. wyr. k.	100%
Aglomerownia	104%	ZMO w produkcji wapna	99%
ZK w prod. koksu wp.	103%	ZMO w prod. wyr. szanot	99%
Silownia	103%	Walcownia Zgniatacz	98%
Walcownia Gor. Błach	102%	ZMO w produkcji dolomitu	95%
Wielkie Piece (surówka)	102%	WP w prod. żużla granul.	95%
ZMO w prod. wyrob. zasad.	100%	Wydz. W-1 w prod. stal. el. sur.	95%
		Warsztat Konstrukcji Stal.	91%
		Wydz. W-3 prod. ogółem	90%
		Walcownia Zimna Błach	80%
		WP w prod. żużla spien.	74%

Wydz. W-1 w prod. ogółem 74%
Wydział Rur Zgrzewanych 70%

W połowie maja najlepszym wynikiem produkcyjnym legitymuje się załoga Stalowni, która plan swój wykonała w 108%, osiągając prawie 6 tys. ton nadwyżki stali. Wydział pracuje bardzo rytmicznie, systematycznie przekracza zadania dobowe. Wszystko wskazuje na to, że narzeczcie zią paszę udnia się przełamać wielokopieownikom. Pracują oni bardzo dobrze, a nadwyżka 1,5 tys. ton surówki, to już coś znaczy! Oby sukces został utrwalony na dalsze tygodnie i miesiące br. gdyż od Wielkich Pie-

ców naprawę bardzo dużo zależy.

Wysoko przekroczyła swoje zadania (o ok. 2 tys. ton kamienia wapiennego) załoga ZW w Czatkowicach, dobrze pracuje ostatnio załoga Zakładu Koksochemicznego (2 tys. ton koksu wielkopiecowego ponad plan), załoga Walcowni Gorącej Błach (tysiąc ton dodatkowej produkcji). Swoich planów nie wykonały załogi Walcowni Zgniatacz, Walcowni Zimnej Błach i Wydziału Rur Zgrzewanych, ale to przecież dopiero połowa miesiąca. Na nadrobienie załogoci jest jeszcze czas.

jd

(Dokończenie ze str. 1)

szej mierze pomażać środki otrzymane od państwa przez aktywność społeczną i indywidualną.

Przew. Prez. DRN tow. Cichocki podzielił się z członkami plenum planami i zamierzeniami dotyczącymi rozwiązywania poszczególnych zagadnień w najbliższym okresie. W sprawie zatrudnienia kobiet jedynych żywicieli rodzin oraz tych, które przez swą pracę uzupełniają budżet rodziny, wśród różnych zamierzeń bodaj realnym staje się zorganizowanie w Nowej Hucie krakowskiego oddziału Zakładów Dzierwarskich. Rada będzie również zajmować się niezmiernie trudną sytuacją, związaną z niedostateczną ilością izb szkolnych. Program FJN będzie się realizować korygując go zgodnie z postulatami wyborców i nowymi sytuacjami, stwarzanymi przez życie.

Tow. Wolnicki mówił o roli społecznego oddziaływania partii, o doświadczeniach wynikających z pracy grup partyjnych w osiedlach. Tow. Wojski, m. in. skomentował swe wystąpienie na konieczności kontynuowania rozwiniętej w czasie kampanii wyborczej formy spotkań z przedstawicielami różnych

Po Współczesnym

środowisk. Konsultowanie bieżącej działalności społecznej i realizacji programu FJN z zainteresowanymi środowiskami, częstsze sięganie do ich opinii, to nie tylko korzystny wniosek z doświadczeń minionej kampanii, ale i dobra zasada na przyszłość. Mówił on także o roli instytucji kulturalnych w naszej dzielnicy oraz o potrzebie doprowadzenia do końca inicjatywy podjętej w okresie wyborów, mianowicie stworzenia ośrodka wypoczynku świąteczno-niedzielnego w Puszczy Niepołomickiej.

Obrazy wspólnego plenum KD i KF PZPR zakończyło wystąpienie sekretarza KKM partii tow. Skiby. Stwierdził on, że aktyw partyjny i społeczny Nowej Huty, partyjni i bezpartyjni działacze dobrze zdali trudny, wymagający ofiarności i nakładu pracy egzamin wyborczy. Obecnie należy podtrzymać owocny dialog między partią a społeczeństwem, zapoczątkowany twórczą dyskusją przedwyborczą, w efekcie której zgłoszono setki wniosków i postulatów.

Plenum zakończyło się podjęciem uchwały dotyczącej zadań rady narodowej i partyjnych organizacji w dzielnicy i kombinacie.

W.

Książka zdobyła Nową Hutę

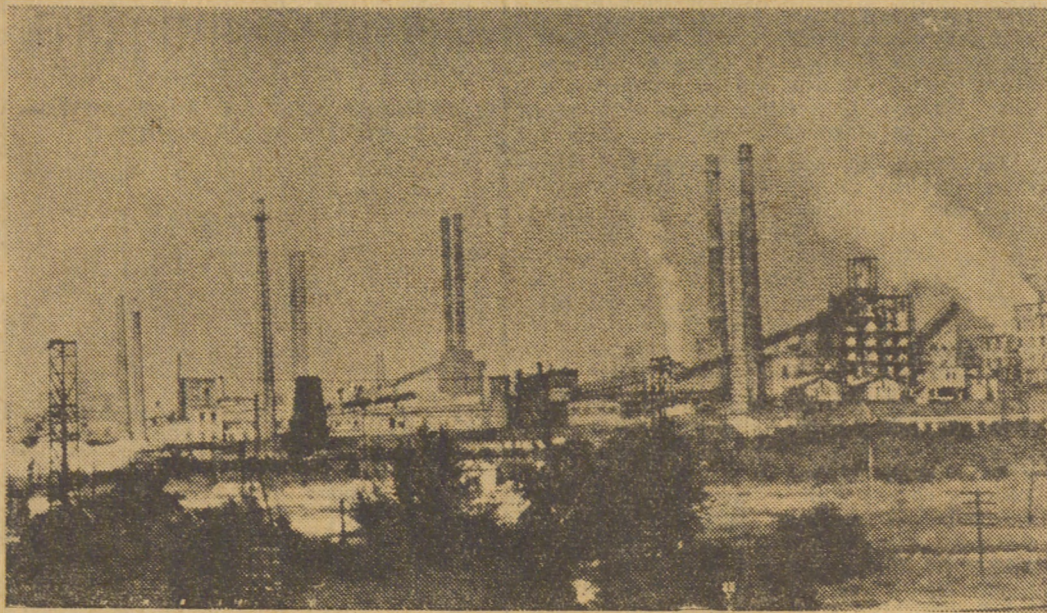
(Dalszy ciąg ze str. 1.)

której dopiero następują wydawnictwa techniczne i popularno-naukowe oraz beletrystyka.

Gros czytelników nowohuckich bibliotek stanowi młodzież i dlatego właśnie literatura młodzieżowa cieszy się największym powodzeniem i popytem. Z każdym jednak rokiem czytelnictwo w Nowej Hucie zatacza coraz szersze kręgi także wśród jej dorosłych obywateli. Wraz z liczbą czytelników rosną także księgozbiory nowohuckich bibliotek, które osiągnęły obecnie 146 tysięcy tomów. Oprócz trzech bibliotek miejskich oraz dwóch ZDK HiL istnieje jeszcze na terenie kombinatu specjalna biblioteka techniczna posiadająca w tej chwili 30 tysięcy tomów oraz ponad 300 rodzajów czasopism technicznych, krajowych i zagranicznych.

W tegorocznych imprezach z okazji Dni Oświaty prym wiedzie nowohucki „Dom Książki” przy Placu Centralnym, który oprócz stałych stoisk ulicznych czy „kinowych” zorganizował w dniu 19 bm. przy głównej bramie kombinatu specjalny kiermasz z loterią przeznaczony wyłącznie dla jego pracowników, szczególnie bogato zaopatrzonej w książki z dziedziny technicznej. Wiele atrakcyjnych imprez zorganizował również Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Kulminacyjnym zaś punktem Dni Oświaty, Książki i Prasy w naszej dzielnicy będzie wielki kiermasz „Domu Książki” urządzony w dniu 21 bm. na Placu Centralnym. Na 20 stoiskach prezentujących mnóstwo ciekawych pozycji wszystkich wydawnictw krajowych będzie w czym wybierać, przebierać, nawet grymasić. Zdolają one nieuątpliwie zaspokoić gusta najbardziej wybrednych bibliofilów, a przeciętny czytelnik będzie się wśród nich czuł zapewne jak w zacisznym ogrodzie.

dz.



Huta Zaporozstal

PRZYJAŹŃ TO TAKŻE WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

TEMAT: delegacja z Huty im. Lenina w składzie — T. PŁASZEWSKI, S. HYRC, R. GILL i Z. WIĘCŁAWEK udała się do Związku Radzieckiego. Była to delegacja Związku Zawodowego Hutników. I WYJAŚNIENIE: grupa towarzyszy reprezentowała Wydział Remontowy huty a więc Pion Głównego Mechanika. **DALEJ — CEL PODROŻY:** zapoznanie się z pracą wydziałów remontowych huty Zaporozstal. Wymiana doświadczeń zawodowych. Zapoznanie się z pracą Związku Zawodowego Metalurgów. Wreszcie z organizacją wypoczynku pracowników i zwrotnego hutników z Zaporozstalu i Krzywego Rogu. I NA KONIEC: towarzyszy zaprosiła Rada Zakładowa organizacji związkowej z huty Zaporozstal. Pobyt ich trwał od 17 kwietnia do 5 maja. Przebywali w tym czasie w Moskwie, Zaporozżu, Krzywym Rogu, na Krymie (Symferopol i Jałta).

I oto trwa dyskusja, wymiana poglądów i wrażeń. Zamieniam się w rejestratora, reportera — dosłownie z rozmowy. Jedni przerywają. Inni dopowiadają w tym czasie uwagi. Co warto z nich wybrać? — Oczywiście należy eliminować, wszystkiego nie da się zamieścić. Zbyt dużo jest tego. Decydujemy się: przynajmniej część. Czy oby udało się wyłowić tę najważniejszą? Ale trudno. Czas ucieka. A więc...

O CZYM WARTO MÓWIĆ

...Wydaje się nam, że warto się wypowiedzieć na temat porządku w wydziałach. W Zaporozstalu uderza wzorowa organizacja pracy. Dyscyplina. Obowiązkowość pracujących. Krótko mówiąc: ład i porządek na każdym miejscu i stanowisku pracy w hucie. Stalownia oddaje piec do remontu dla Wydziału Remontowego w idealnym porządku. Odczuwa się tu dobrą współpracę między Stalownią a Wydziałem Remontowym (porównujemy rzecz jasną z naszą sytuacją w Hucie Lenina rozumiejąc, że wiele można mieć do życzenia myśląc o przygotowywaniu przez nas zapieczęta...) Uderza nas także to, że remonty urządzeń hutniczych są w większości przeprowadzane za pomocą wymiany całych zespołów i węzłów urządzeń przygotowanych uprzednio w warsztacie. Pozwala to skrócić postój remontowe. Wydaje się więc, że i u nas warto szerzej stosować taki styl pracy.

Przygotowanie do remontów i nadzór techniczny nad ich przeprowadzeniem inaczej mówiąc wykonawstwem, są tam „mooniejsze”. Jak to rozumieć? Po prostu każdy mistrz grupy remontowej nadzoruje dwie brygady po siedmiu pracowników. U nas mistrz na takim samym stanowisku nadzoruje trzy brygady, też liczące po siedmiu pracowników. Stąd wniosek: więcej się u przyjął radzieckich po-

święca uwagi samej jakości, jak i prawidłowo - technicznemu rozwiązywaniu problemów remontowych. Jeżeli chodzi o remonty pieców martenowskich, to są one bardziej zmechanizowane przez zastosowanie maszyn do usuwania żużla w stosunku



Na ulicach Moskwy. Grupa towarzyszy z Pionu Głównego Mechanika w towarzystwie tłumacza.

do naszych o wiele wydajniejszych oraz wąskich, lekkich, przenośnych transporterów umożliwiających szybkie ich ustawianie na każdym stanowisku pracy.

Myśmy opowiadali towarzyszom radzieckim o organizacji naszych wydziałów remontowych. Podobało się im istniejące u nas połączenie wszystkich służb, a mianowicie: mechanicznej i elektrycznej pod jednym kierownictwem. W hucie Zaporozstal są natomiast drobne oddziały remontowe nie podlegające jednemu kierownikowi. W związku z tym koordynacja wykonawstwa remontów jest trudniejsza.

PRACA ZWIĄZKOWA

Struktura organizacji związkowej w zakładzie jest podobna do naszej. Na pewno jednak wszystkich zainteresuje sposób rozdziału mieszkań... Otóż pula przydzielonych na poszczególne wydziały mieszkań jest rozpatrywana przez odpowiednią komisję związkową. Jednakże ostateczna kolejność ich przydziału pracownikom staje się tematem obrad ogólnego zebrania załogi danego wydziału, które ostatecznie zatwierdza ich rozdział.

Inny interesujący odcinek, to organizacja kolonii letnich dla dzieci i obozów pionierskich. Dzieci na nich nie tylko odpoczywają, ale i równocześnie przygotowują się do

przyszłej pracy. Każdy zakład chce, by organizowany przezeń obóz pionierski był najlepszy. Pod tym względem istnieje rywalizacja między zakładami a w tej liczbie Zaporozżem i Krzywym Rogiem. Chodzi o jak najlepsze wyposażenie obozów, stworzenie odpowiednich warunków do

zabawy itp. W tym celu przy każdej radzie zakładowej powołuje się nawet specjalne Komisje Dziecięce. Komisje te w osiedlach mieszkaniowych organizują świetlice i boiska sportowe. Chodzi o to, by odciągnąć dzieci od przebywania na ulicy, nadać im odpowiedni kierunek wychowawczy uwzględniając zainteresowania itd. I trzeba powiedzieć, że to się udaje.

d.e.n.
Zanotował: R. W.

O właściwy wybór szkoły średniej

Uchwały VII Plenum KC naszej partii są ciągle przedmiotem studiów i analiz nowohuckiego nauczycielstwa. Pedagodzy Nowej Huty zajmują się poszczególnymi zagadnieniami Uchwały starając się wprowadzić w czyn możliwe już do realizacji problemy. I tak w Technikum Ekonomicznym Nr 2 Rada Pedagogiczna zajęła się analizą odpadu i odsiewu młodzieży. Zagadnieniu temu VII Plenum Partii poświęciło bowiem wiele uwagi wykazując, jak wielkie sumy rzuca się po prostu „w błoto” poprzez utrzymywanie się dużego odpadu i odsiewu.

Władze Technikum zastanawiały się, jakie jest źródło tego negatywnego zjawiska. Okazuje się, że m. in. przyczynia się do tego niefortunny wybór szkoły średniej przez absolwentów szkół podstawowych. Zresztą właściwy wybór przyszłego zawodu jest podstawowym warunkiem owocnej pracy człowieka po ukończeniu nauki.

Doceniając wagę wyboru szkoły średniej Dyrekcje Technikum Hutniczego i Ekonomicznego Nr 2 zorganizowały następnie spotkanie uczniów klas siódmych szko-

ły podstawowej z młodzieżą technikum. Po udzieleniu informacji na temat szkoły średniej, na temat pracy hutnika i ekonomisty pokazano gościom bogaty program młodzieżowych zespołów artystycznych. Recytacje, piosenki solowe, chór, taniec i orkiestra zachwyciły zebranych.

Warto zaznaczyć, iż tego rodzaju imprezy i spotkania organizowane przez szkoły średnie pomogą przyszłym absolwentom szkół podstawowych w zorientowaniu się, co do wyboru przyszłego zawodu. „Sprawa poważnego traktowania wyboru zawodu przez młodzież — mówi dyrektor Technikum mgr WŁADYSŁAW TOMECKI — musi spotkać się ze szczególną troską zarówno szkoły, jak i rodziców oraz władz. Nie jest to bowiem sprawa indywidualna, lecz społeczna”.

WŁODZIMIERZ WÓJCİK

Zyjemy w czasach niebywale szybko zachodzących przemian społecznych, zmienia się mapa świata, nauka osiąga dziedziny dostępne dotychczas tylko ludzkiej fantazji. I dzieje się tak, że nasze wiadomości wyniesione ze szkoły, a także ze studiów wyższych, okazują się nagle niewystarczające, niepełne, bo każdy niemal miesiąc przynosi nowe rewelacje naukowe, które trzeba rozumieć choć najogólniej, jeśli nie chce się pozostać w tyle za życiem, jeśli nie chce się przestać uczestniczyć aktywnie i z pożytkiem w jego procesach zachodzących wokół nas. Właśnie tutaj z poważną pomocą przychodzi dwuletnia uczelnia partyjna — Studium Nauk Społecznych, którą mamy nie tylko w Krakowie, lecz w Nowej Hucie także.

Nowohucka SNS działa od r. 1956, szkoląc rokrocznie wielu ludzi pracy, aktywistów politycznych i społecznych. Istnieje tu w zasadzie tylko Wydział Ekonomiczny, ale program jego jest poszerzony jeszcze innymi, szczególnie aktualnymi i interesującymi przedmiotami. Słuchacze z co najmniej średnim lub wyższym wykształceniem mogą

Tak wygląda nowohuckie SNS w bardzo ogólnym zarysie. Szczególną uwagę warto poświęcić powiązaniu tych studiów z praktyką, któremu kierownictwo filii w Nowej Hucie w osobie tow. dyr. Serwy słusznie przypisuje duże znaczenie. Słuchacze, rekrutujący się w znacznej mierze spośród ludzi zatrudnionych na odpowiedzialnych, kierowniczych stanowiskach, zdobywają przede wszystkim szerszy pogląd na całokształt zagadnień, z którymi stykają się w swojej pracy. Wydział Ekonomiczny nowohuckiego Studium nastawia się szczególnie na sprawy interesujące pracowników Nowej Huty, zwłaszcza na zagadnienia hutnicze, skąd pochodzi podział słuchaczy na grupy wg. specjalności. Zdobyte tą drogą wiadomości są wykorzystywane od razu praktycznie, w zakładzie pracy. Oto np. tematem konferencji teoretycznej było zagadnienie podniesienia wydajności pracy. Słuchacze pracujący w różnych wydziałach Huty im. Lenina starali się wyszukać w nich rezerwy i odnieśli sukces. Najlepsze wyniki osiągnięto w Zakładzie Koksochemicznym, gdzie 10 pracowników studiuje na SNS (oprócz nich ZK ma już 15 absolwentów SNS). Uzupełnieniem wykładów i zadań praktycznych jest stała, aktualna informacja polityczna i gospodarcza ze szczególnym uwzględnieniem spraw województwa krakowskiego.

Na podkreślenie zasługuje miła, koleżeńska atmosfera panująca w nowohuckim studium. Istnieje tutaj samorząd, co roku wybierani są starostowie grup, zorganizowano też samopomoc koleżeńska, dzięki której łatwiej się uczyć, mimo obowiązków zawodowych. Wielu słuchaczy SNS wstępuje do partii, co dowodzi jeszcze raz, jak wielkie znaczenie ma poszerzenie swojego światopoglądu dzięki nauce. W przyszłym roku zostanie zorganizowany klub dyskusyjny dla absolwentów, którzy pragną zachować związek z uczelnią i chętnie na nią powracają.

Co obecnie słychać w Studium? Otóż zbliża się koniec roku, który przypada na dzień 2 czerwca. Sesja egzaminacyjna zaczyna się 30 maja, równocześnie rozpoczyle się już zapisy na rok przyszły, które będą trwać do połowy czerwca br. O czym warto poinformować wszystkich interesujących się Studium Nauk Społecznych i pragnących zapisać się w podanym wyżej terminie? A więc po pierwsze: wykłady i ćwiczenia odbywają się raz w tygodniu w godzinach popołudniowych. Słuchacze uczęszczający na wykłady z matematyki i lektoraży języków obcych mają ponadto zajęcia w drugim dniu tygodnia. Po drugie: wszystkim słuchaczom SNS przysługują dwutygodniowy płatny urlop w ciągu roku na przygotowanie się do egzaminów. Po trzecie: o przyjęcie na Studium mogą się ubiegać pracujący, zarówno członkowie partii jak bezpartyjni, mający ukończone średnie lub wyższe wykształcenie.

Zgłoszenia na rok 1961/62 przyjmują: Komitet Dzielnicowy PZPR, Komitety i Podstawowe Organizacje Partyjne w zakładach pracy oraz sekretariat SNS — Nowa Huta, Osiedle Szkolne, blok 9/13 (budynki Technikum Hutniczego). Kandydaci powinni złożyć następujące dokumenty: podanie i życiorys, ankietę personalną, odpis świadectwa szkolnego lub dyplomu, skierowanie z zakładu pracy i dwa zdjęcia.

Wpisy trwają. Na pewno i w tym roku nie zabraknie chętnych, którzy znowu zapelniają sale Studium. Nowa Huta, miasto hutnicze, musi mieć wysokokwalifikowane kadry ludzi decydujących o rozwoju i przyszłości naszej huty i wszystkich innych związanych z nią zakładów pracy.

I.K.

Trzeba nadążać za postępem wiedzy

uzupełnić swoje wiadomości w zakresie ekonomii politycznej, ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw, historii myśli ekonomicznej, filozofii marksistowskiej, psychologii pracy itd. Program pokrywa się mniej więcej z zakresem wiadomości nabywanych na końcowych semestrach różnych wyższych uczelni. Stąd właśnie wynika konieczność posiadania już przez słuchaczy odpowiedniego przygotowania. Także cała nauka w SNS przebiega systemem uniwersyteckim. Obejmuje ona wykłady prowadzone przez znanych naukowców krakowskich, seminaria, konferencje teoretyczne, samodzielne przygotowywanie prac i lekturę obowiązkową, a także wykłady dwóch języków obcych, tj. rosyjskiego i niemieckiego. Po uzyskaniu dyplomu, absolwenci mogą kształcić się nadal, jako eksterniści na Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie.

Nasza ankietka

Co najchętniej czytamy?

Nadchodzą już pierwsze odpowiedzi na naszą ankietę czytelników zorganizowaną z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Tak jak przypuszczaliśmy, zaangażowanie pracowników huty — bez względu na wykonywaną funkcję — w czytelnictwie jest ogromne. Czyta dosłownie każdy. Słychać często głosy: czytałbym dużo więcej, gdyby pozwalał na to czas. Każdy też posiada w domu jakąś bibliotekę, której wielkość jest nie zawsze proporcjonalna do zarobków.

Ale nie uprzedzajmy wyników, które przyniesie dopiero szersze opracowanie całej ankiety. Tymczasem warto chyba zamieścić kilka odpowiedzi.

ZBIGNIEW WALCZEWSKI, technik, czyta stale tylko „Echo”. Uważa, że jest to ciekawe pismo, które przynosi mu wystarczający zasób wiadomości z kraju i ze świata. Od czasu do czasu czyta „Gazetę Krakowską”, „Dziennik Polski”, „Głos NH”. Spośród czasopism wybiera „Przekrój”, „Problemy” (to ze względu na zainteresowania techniczne), „Futnik” i „Wiadomości Hutnicze”. Ma własną bibliotekę liczącą ok. 600 tomów. Na książki wydaje rocznie ok. 1500 zł. Należy do Biblioteki Technicznej HiL. Wszystkie ostatnio przeczytane pozycje, to książki techniczne.

INŻ. LUDWIK KACZMARCZYK. Czyta stale „Gazetę Krakowską”. Od czasu do czasu „Dziennik Polski” i „Echo”. Nie prenumeruje żadnego pisma. Z czasopism czyta „Zycie Literackie”, „Przegląd Kulturalny”, „Dialog”. Interesuje się literaturą. Posiada własną bibliotekę liczącą ok. 900 tomów (książki trzymają w szufladzie, nawet w łóżeczku). Na książki wydaje ok. 1200 zł rocznie. Nie należy do żadnej biblioteki. Ostatnio czytał (ze względu na studia) „Filozofię Marksistowską”, „Ekonomię Polityczną” i „Zagadnienia Współczesnego Kapitalizmu”.

MARIA KUREK, goniec. Czyta stale „Echo Krakowa”, żadnych innych dzienników. Jest stałą czytelniczką „Przeglądu Kulturalnego”. Posiada w domu ponad 10 własnych książek. Na zakup ich wydaje ok. 50 zł rocznie. Nie należy do żadnej biblioteki. Czytała ostatnio „Dama Kameliowa” Dumasa, „Pustelnia Parmeńska” oraz „Czerwone i Czarne” Stendhala.

Dalsze odpowiedzi ankietowe w następnym numerze.

jd



Oto aktualna moda na chłodne dni majowe. Zaprezentowano ją niedawno na pokazie w Hali Widowiskowej Huty im. Lenina.



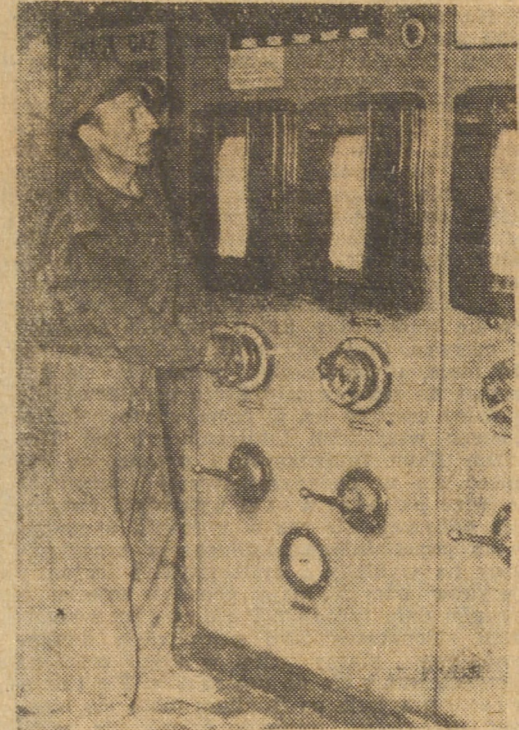
Z wizytą u stalowników

OWOCE
ZAUFANIA

Naszą wędrowkę po Stalowni rozpoczęliśmy od złożenia wizyty sekretarzowi organizacji partyjnej tow. ALOJZEMU GRABCZYŃSKIEMU. Dobrze się złożyło, bo zastaliśmy tam z-cę kierownika Stalowni inż. STANISŁAWA BANACHA i starszego technologa inż. TADEUSZA STANA, którzy właśnie omawiali sprawy związane z przygotowaniem do Konferencji Partyjno-Ekonomicznej, zaplanowanej na początek czerwca. Głównym jej założeniem jest wprowadzenie dalszej obniżki kosztów produkcji, szersze stosowanie postępu technicznego i stworzenie lepszych warunków pracy załodze. Oczywiście przedsięwzięcia te mają na celu przede wszystkim zabezpieczenie wykonania trudnych zadań produkcyjnych br.; wyprodukowania 1845 tys. ton stali tj. o 12,5 proc. więcej niż wykonano w ubiegłym roku.

Stalownicy już nieraz udowodnili, że potrafią wydajnie pracować. Wystarczy wspomnieć chociażby o wynikach minionego roku, który zamknęli nadwyżką produkcyjną przekraczającą 83 tys. ton stali o wartości prawie 200 mln złotych. W br. również zapisali oni na swoim koncie wiele osiągnięć. Np. dla uczczenia 1 Maja wypracowali dodatkowo w kwietniu 3 tys. ton stali. Fakt ten świadczy o tym, że ambitna załoga Stalowni robi wszystko, aby nie zawieść zaufania, jakim darzy ją kolektyw kierowniczy huty.

W trakcie realizacji zadań planu — mówi inż. Banach — wylania się zwykle wiele trudności, które hamują tempo pracy. Np. w celu podniesienia jakości produkcji zaczęliśmy ostatnio odlewać stal uspokojoną z góry. Nowa metoda miała jednak i ujemne strony. Prawie dwukrotnie wzrosła ilość wybraków. Zwiększyły się również koszty produkcji jednej tony stali o 85 zł. Te niepożądane skutki były wynikiem braku doświadczenia i umiejętności, pozwalających z miejsca na opanowanie nowej sytuacji. Znaleźli się jednak ludzie, którzy potrafili zaradzić ziu. Są nimi inż. STAN i GIEDYGA, którzy przez wyeliminowanie kosztownych mś podwlewnicowych i zastąpienie ich tzw. dasz-



1-szy wytopiacz A. Szulc

kami wykonanymi we własnym zakresie z odpadów blachy przeznaczanej na złom, przysporzyli rocznie hucie około 50 mln. zł. oszczędności.

Niezwykle cennym usprawnieniem, które przyczyniło się zdecydowanie do skrócenia czasu wytopu stali była przebudowa głowic pieców martenowskich. Polegała ona w pewnym sensie na zmianie kształtów przewodu, na którym osadzał się żużel, który zmniejszał dopływ gazu i powietrza do pieca co powodowało niewłaściwe ich mieszanie i złą termiczną martenę. Autorami tej wartościowej innowacji są m. in. inż. ŚLIWA, DUDZIŃSKI, BANACH i KARPAŁA.

W celu ograniczenia ilości wybraków spowodowanych pęknięciem słabów ci sami nowatorzy produkcji wpadli na genialny pomysł dodawania w czasie rozlewania stali do wlewnic blaszek stalowych. O jego słuźności mogą świadczyć następujące liczby: o ile w ubiegłym roku zanotowano 14,5 proc. wybraków spowodowanych pęknięciem słabów, to obecnie ilość ta uległa zmniejszeniu do 5 proc.

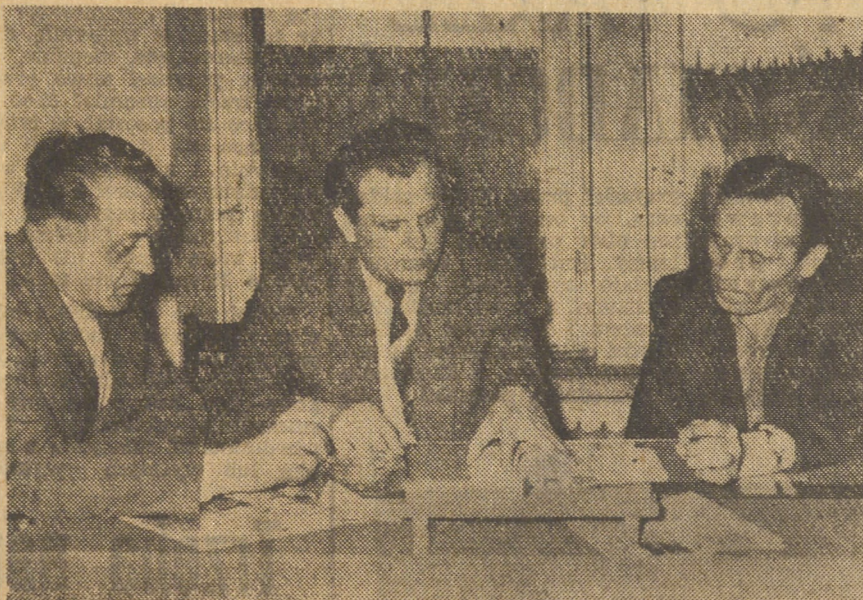
W ramach przygotowań do KPE w Stalowni zgłoszono nowatorski wniosek dotyczący przebudowy sklepień regeneratorów pieców martenowskich z wycinkowych na luskowe. Jak wykazały już próby, żywotność nowych sklepień wzrosła z jednej kampanii do pięciu, co daje oszczędność rzędu 70 mln zł. rocznie. Inicjatorami tej innowacji są m. in. ŚLIWA, BANACH, KARPAŁA i OWCA ze Stalowni oraz RICHTER i BILGE-MAJER z W-18.

Do odświeżenie udekorowanego punktu KPE w dalszym ciągu napływają nowe pomysły racjonalizatorskie, które przyczynią się do wypracowania jeszcze lepszych wyników przez stalowników. Wzorem dla innych P-50 są brygady z pieca nr 6 i 9 pracujące pod kierunkiem mistrza BOGUSŁAWA KWIETNIA, ANDRZEJA PILIŃSKIEGO i WOJCIECHA KASZUBY oraz pierwsi wytopiacze TADEUSZ ŚWIERZEWSKI, KAZIMIERZ JURA i STANISŁAW DURBACZ. Przejdźmy jednak na halę. Przypatrzmy się znojnie ale niezwykle pięknej pracy stalowników.

Za oszklonym przepierzeniem kabiny, w której nad skomplikowanymi urządzeniami sterującymi skomplikowany mechanizm pieca czuwa pierwszy wytopiacz ALFONS SZULC, przejeżdżają, ciężko sapiąc pociągi załadowane żelaznymi gąskami i złomem. Z pieców buchają jezory ognia, to znów rozsypują się fontanny iskier. Wytopiacze w azbestowych fartuchach i kapeluszach z okularami raz po raz zbliżają się do wizjerów. Czuwają nad sprawną pracą martenów. Monotonnie dzwonią wsadzarki, wrzucając w otchłań gardzieli pieców żer. Górą jeżdżą suwnice, unosząc lekko wielkie kadzice z płynnym żelazem, które po przejściu przez proces martenowski opuści piec jako stal. Zwykła praca Stalowni, wśród ognia, żaru i precyzyjnych mechanizmów wobec których człowiek zda się tylko niedoskonałym dodatkiem.



Inż. T. Stan i inż. S. Banach w czasie narady u sekretarza organizacji partyjnej A. Grabczyńskiego.



Alfons Szulc jest z pochodzenia Kaszubem. Przed 8 laty przybył do hutnictwa zupełnie „surowy”. Początkowo pracował jako cieśla i zbrojarz i betoniarz, przy budowie obiektów produkcyjnych kombinatu. Z towarzyszem Szulcem zetknąłem się kilka lat temu na Walce Blach Gorących. Był to okres wyczerpanej pracy i pełnej mobilizacji załóg budowlanych do wcześniejszego uruchomienia tego obiektu. Pamiętam go jako czolowego agitatora partyjnego i członka zespołu redagującego błyskawicę „Helikopterem po Walce”. Dziś tow. Szulc jest wysoko kwalifikowanym hutnikiem. Otrzymał mieszkanie, ożenił się i związał się na zawsze ze Stalownią, w której ma wielu bliskich mu przyjaciół. Są nimi pierwszy wytopiacz

FRANCISZEK PARUCH, pod którego fachowym okiem awansował na hutnika oraz pierwszy wytopiacz TADEUSZ MRÓZ. Trójka przyjaciół często spotyka się na telewizji w mieszkaniu Szulca, lub chodzi razem na żużel i mecze bokserskie drużyny Hutnika, której są gorliwymi kibicami.

Zapalonym kibicem sportowym jest także drugi piecowy STANISŁAW STOLARSKI. Interesuje się on wszystkimi dyscyplinami sportu, a nawet wiele z nich sam uprawia. Biorąc ostatnio udział w konkursie sportowym naszej gazety zajął drugie miejsce. Do huty przybył 7 lat temu z powiatu brzeskiego. Tu zdobył zawód. Marzy obecnie o pracy w nowoczesnej Stalowni Konwertorowej, która znajduje się już w trakcie budowy.

Podczas pracy mało jest sposobności do rozmowy. Trzeba bez przerwy kontrolować proces wytopu, by wszystko w piecu „smarzyło” się jak powinno. Zresztą i później — podczas spustu stali — wytopiacze są bardzo zajęci. W łoskocie kranów, wielkich dźwigów, trzasku wsadzarek i gwizdzie parowozów nie prawie nie słychać. Praca stalowników jest ciężka i odpowiedzialna. Bywa i tak, że trzeba zrezygnować z wolnej niedzieli, a nawet z wolnego popołudnia, związując się całe 12 godzin. W czasie solidego zmęczenia takiego, że aż głowa pęka, każdy człowiek trochę narzeka i widzi świat w nieco ciemniejszych barwach. Takie narzekanie przynosi odprężenie i ulgę. A najważniejsze

KRONIKA KOMBINATU

● ZAMIAST SZKOŁY MISTRZÓW —
TECHNIKUM ZAWODOWE

Od 1 czerwca Dział Szkolenia i Przygotowania Kadr naszej huty przyjmuje zgłoszenia absolwentów szkół podstawowych na trzyletnią naukę zswodu w następujących specjalnościach: ślusarz, elektromonter, tokarz, formierz odlewów, wytopiacz stalownik (pod kątem potrzeb nowej Stalowni Konwertorowej-Tlenowej). Wiek zgłaszających się: 14—16 lat. Pierwszeństwo przyjęcia mają dzieci pracowników huty, mieszkające w Nowej Hucie i w Krakowie. Miejsce 250. Należy podkreślić, że nauka odbywać się będzie w szkole, a praktyka zawodowa w wydziałach huty.

Poważną innowacją jest zlikwidowanie od 1 września szkoły mistrzów. Na jej miejsce utworzone zostanie 3-letnie technikum zawodowe, posiadające wydział hutniczy, mechaniczny i elektrotechniczny. Zgłoszenia absolwentów szkół zawodowych (jest 180 miejsc), odbywać się będą w czerwcu. Obowiązujące egzamin wstępny. Po ukończeniu technikum, słuchacze otrzymają dyplomy technika, uprawniające do wstąpienia na wyższe studia (szkoła mistrzów dawała tylko uprawnienia mistrzowskie).

Swojego rodzaju rewelacją są coraz konkretniejsze projekty utworzenia przy naszej hucie filii wyższej uczelni technicznej. (gd)

● KWIATY DLA KOMBINATU

Nasza huta zadziwia swoich gości nie tylko nowoczesnością urządzeń ale również dużą ilością zieleni i pomysłowo urządzonej barwnych klombów z kwiatami. Szczególnie pięknie wygląda teren oddzielający budynki dyrekcji huty od wydziałów planu Głównego Mechanika i Stalowni. Obok ozdobnych krzewów m. in. róż, bzu, magnolii i rododendronów załozono całe pola piwonii, irysów, lilii i narcyzów. Rosną tu również drzewa iglaste. Coraz więcej zieleni — mimo niesprzyjających warunków wegetacji — pojawia się na terenie Zakładu Koksochemicznego i Aglomerowni.

W związku z poważną rozbudową huty, a co za tym idzie wzrostem zapotrzebowania na sadzonki drzew, krzewów i kwiatów, powstaje obecnie nowy, wielki zakład hodowli roślin. Jak nas informuje kierownik wydziału dróg i zieleńców Edward Madeja — na 6,5-hektarowym terenie zlokalizowanym między Nowohuckim Przedsiębiorstwem Transportowym, a Zalesiem przystąpiono już do wstępnych robót ogrodniczych. Mimo, że teren nie jest jeszcze odpowiednio zabezpieczony, wysadzone już 7 tys. sadzonek krzewów ozdobnych, około 6 tys. róż i 4 tys. drzewek. Znaczna część powierzchni ogrodu wykorzystana zostanie na uprawę jarzyn. Dotychczas posadzone tu 4 tys. sztuk kalafiorów i 10 tys. sztuk pomidorów.

Za kilka tygodni rozpocznie się budowę czterech nowoczesnych cieplarni o długości 50 m i szerokości 8 m. Koszt tej inwestycji wynoszący w I etapie około 4,5 miliona złotych — wg. przewidywań ob. Madeja — powinien się zwrócić już do 1963 r. Oczywiście jeżeli dopiszą warunki klimatyczne i jeśli cieplarnie i pracownie zostaną wybudowane zgodnie z zamierzeniami.

Należy nadmienić, że w planach wydziału dróg i zieleńców uwzględniono również zadrzewienie terenów przyległych do kombinatu. W tym roku wysadzone już tu ponad 1 tys. drzew i przeszło 3,5 tys. krzewów. (kan)

(DZ)

Uwagi pacjenta
o pracy ZLZ

Tak się złożyło, że w ostatnich miesiącach byłem zmuszony odwiedzić aż 13 razy placówki służby zdrowia, pracujące na terenie naszej Huty. W ciągu wielu godzin spędzonych w kolejkach do rejestracji, w poczekalniach, korytarzach, gabinetach lekarskich i pracowniach bakteriologiczno-chemicznych — poczyniłem szereg obserwacji, za-poznałem się z uwagami i opiniami innych pacjentów, słyszałem też wypowiedzi lekarzy i pracowników administracyjnych ZLZ.

Na podstawie tych faktów można było stworzyć sobie pewien obraz działalności służby zdrowia w Hucie, można też wyciągnąć wnioski i zaproponować zmiany. Jeżeli usprawnimy produkcję, działalność inwestycyjną, czy pracę administracji — nic nie stoi chyba na przeszkodzie stawianiu propozycji usprawnień w działalności służby zdrowia. Kierownictwo ZLZ naszej Huty nie będzie też zapewne miało nic przeciwko temu, aby usłyszeć głos pacjenta o pracy podległych placówek.

W kolejkach do rejestracji słyszy się prawie wyłącznie 3 rodzaje rozmów:

— skargi na pracowników administracyjnych ZLZ,
— wymiany uwag o fachowości lekarzy i ich stosunku do pacjentów,
— wymiany poglądów na choroby i sposoby leczenia.

Skargi dotyczą m. in. niepunktualnego rozpoczynania pracy przez pracowników i rejestracji. Spóźnianie się pań z okienek powiększa nadto tłok i zdenerwowanie w kolejkach, które i bez tego nie są małe. Czy tak musi być i czy tak być powinno?

Jeżeli chodzi o odnoszenie się personelu administracyjnego do pacjentów — pracowników Huty — to, jak zauważyłem — jest ono na ogół poprawne. Ja sam na 13 bytności w „okienkach” 3 razy zostałem załatwiony b. uprzejmie (w rejestracji pracowni chem. obok GOP), 9 razy wystarczająco uprzejmie, a tylko 1 raz opryskliwie i niegrzecznie.

Rozmowy pacjentów o lekarzach i chorobach zaczęte przed okienkiem, kończą się na korytarzach przed gabinetami lekarskimi. Co tu ludzie mówią?

Dziela lekarzy na dobrych, tj. zajmujących się chorymi i skutecznie leczących, oraz na niedbających, odwalających codzienny kontyngent pacjentów po 3—5 minut na głowę. Z niektórych rozmów dabo się wywnioskować, że obok zaufania pacjenta do lekarza, ważne jest również zaufanie lekarza do pacjenta.

W rozmowach przed gabinetami lekarskimi słyszy się też często wyrazy uznania pod adresem szeregu lekarzy. Ludzie cenią wysoko życzliwość okazaną im przez lekarza. I to chyba na równi ze skutecznością leczenia. Najwięcej pochwał dotyczy, jak się przekonałem, 3 lekarzy ordynujących w Przychodni Centralnej. Jako ich przyszły ewent. pacjent nie mogę oczywiście na tym miejscu wymieniać ich nazwisk. Mówi się dalej, że do niektórych specjalistów trzeba 2—3 razy chodzić, aby się do nich dostać. Mówi się wręcz, że tak lekarze, jak i pielęgniarki i personel administracyjny nie zarabiają zbyt wiele i że to ma być główną przyczyną niedomagań pracy społecznej służby zdrowia. Jakże są z tego wnioski?

Z pobieżnych i niepełnych obserwacji pacjenta, wydaje się, że Huta posiada obecnie dostateczną ilość placówek służby zdrowia, nielicznie wyposażonych i nielicznie pracujących, ale z następującymi mankamentami:

- przeciążenie niektórych lekarzy specjalistów,
- niepunktualność niektórych pracowników ZLZ (być może, że czasem usprawiedliwiona),
- niewłaściwe podejście personelu administracyjnego, a czasem i lekarzy do pacjentów.

Jakie tu można wysunąć propozycje?

Władze ZLZ można prosić o przeanalizowanie możliwości zmniejszenia tłoku u niektórych lekarzy. Dla spokojnego załatwienia 1 pacjenta lekarz musi mieć dostateczną ilość czasu (10—20 minut). Może jest za mało lekarzy, wzgl. godzin ordynacji? Rejestratorzy powinny bezwzględnie rozpoczynać pracę o oznaczonej godzinie. Dla uniknięcia niepotrzebnej straty czasu, powinny one też zawiadamiać pacjentów czekających w kolejkach o wyczerpaniu się bloków do danego lekarza. Sprawa punktualności lekarzy jest o tyle bardziej skomplikowana, że wielu z nich musi z terenu Huty przechodzić do dalszej pracy w odległych placówkach na terenie miasta. Ale i to zagadnienie należałoby przeanalizować i załatwić zgodnie z potrzebami Huty, lekarzy i pacjentów.

W sferach lekarskich popularne są 2 propozycje o charakterze ogólniejszym, ale jak mi się zdaje mogące wiele usprawnić w pracy służby zdrowia. Proponuje się mianowicie, aby pacjent miał wolny wybór lekarza, a więc aby mógł zwracać się do tego lekarza, do którego ma zaufanie, bez względu na to gdzie pracuje, gdzie mieszka itd. oraz — aby równocześnie lekarze i niższy personel otrzymywali (oprócz stałych poborów) wynagrodzenie za każdego przyjętego pacjenta. Miałoby to: polepszyć rezultaty leczenia (wybór lekarza, do którego pacjent ma przekonanie), zwiększyć kwalifikacje lekarzy (współzawodnictwo o pacjentów), zwiększyć zainteresowanie pacjentem, ustalić właściwą proporcję między ilością pracy, a placą lekarzy itd. Propozycje te mają zapewne jeszcze i inne aspekty. Ale może warto się nad nimi zastanowić?

Mgr JERZY DROBISZEWSKI

Oświaty, Książki i Prasy

A jednak nie tylko Kraszewski

Wśród swoich wędrowek po bibliotekach krakowskich postanowiłam odwiedzić i Nową Hucę. Bo jakże robić analizę literatury, jak określić upodobania czytelników, jak wyrobić sobie poglądy na zapożyczenie literatury, bez znajomości najmłodszej dziełki „Grodu Wawelskiego”?

— Celem była Biblioteka przy ul. Grodzkiej 11. W krótkiej rozmowie z kierowniczką p. RABUNEK. Interesował mnie przede wszystkim sam czytelnik. Nie tylko jako odbiorca na-

mnie Francja. Tam się wychowywała moja matka...
 Drugim moim rozmówcą był młody człowiek około 25 lat. Wybrał sobie Faulknera „Światłość w sierpniu” i Wojciechowskiego „Szluka czytania”. Zainteresowała mnie ta druga pozycja.
 — Ja chcę czytać dużo, dobrze i o wszystkim. Chciałbym się jeszcze uczyć. Jestem ekspedientem w sklepie. Czytam, bo wydaje mi się, że właśnie w książkach odnajdę siebie, swe prawdziwe powołanie. Teraz czytam przede wszyst-

by uzyskać pełniejszy obraz mych nowych znajomych, jako czytelników. Myślałam o przeczytanych książkach, o murarzu-historyku, o ekspedientcie, który czytał i szukał. Był młody tak, jak jego miasto, szukający własnych dróg, własnego ja, pełen sprzeczności, niepokoju, żądzy poznania. Następnie przejrzałam karty, coraz bardziej napawały mnie radością i poniekąd zdumieniem. Tak, już teraz wiedziałam na pewno: ludzie tutaj nie tylko czytają, ale różnie czytują się. Nie tylko szu-



Scena z filmu „Normandia — Niemen”.

Kalejdoskop filmowy:

- ★ Wojna na wesoło ★ Film o braterstwie broni
- ★ Festiwal filmowy w Krakowie

Bardzo życzliwie przyjęła prasa francuska, a także krytycy innych krajów — film Christiana Jacque „BABETTE IDZIE NA WOJNĘ”. Rolę tytułową odgrywa w nim Brigitte Bardot, co również jest magnesem przyciągającym kinomanów. Istotne walory „Babetta”, to doskonały scenariusz, świetne dialogi, znakomita reżyseria, niezawodne gagi i bardzo dobre kreacje aktorskie. Po raz pierwszy w tym filmie słynna „BB” nie jest tylko ponętnym kociakiem, ale i dobrą aktorką komediową.

Dla młodzieży polecamy radziecki film przygodowy „ZAB RĘKINA”, który już za kilka dni wejdzie na ekran kina „Światowid”. Młodzi widzowie zobaczą ponadto przemily film czechosłowacki „Marzenia i zabawy”. Powtórzone będzie też „Alibi” — film sensacyjny produkcji NRF oraz amerykański obraz „Rekord Annie”. W kinie „Sfinks” wyświetlony zostanie dramat psychologiczny prod. jugosłowiańskiej „Niebo bez miłości”. (bs)

Na szczególną uwagę zasługuje film produkcji radziecko-francuskiej „NORMANDIA — NIEMEN”, ukazujący prawdziwy obraz życia lotników w czasie wojny. Jego scenariusz trzyma przez cały czas w napięciu, własną widza w ciekawą i żywą akcję. Tematem filmu są autentyczne wydarzenia sprzed kilkunastu lat, a więc dzieje garstki francuskich lotników, którzy u boku swych radzieckich towarzyszy broni walczyli w szeregach Normandia-Niemen”. Twórcy filmu nadali tym autentycznym faktom wyrazisty i czytelny kształt artystyczny.

I OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL POLSKICH FILMÓW DOKUMENTALNYCH I ANIMOWANYCH W KRAKOWIE

I wreszcie trzeci film z ostatniej wojny, rozgrywający się jednak z dala od niej, w małym domku na wybrzeżach Normandii. Jest to „NOC SZPIGÓW” produkcji francusko-włoskiej, z udziałem utalentowanej pary aktorskiej — Mariny Vlady i jej męża Roberta Hosseina. Aktor ten jest tym razem po raz pierwszy również scenarzystą i reżyserem filmu. Akcję oparto głównie na dialogu, prowadzonym przez parę bohaterów-wspiegów, mimo to nie nuży widza, dzięki interesująco

organizowany jest w ramach „Dni Krakowa” w dniach 29-27 maja w kinie Apollo pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki Tadeusza Galińskiego i przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa Zbigniewa Skolickiego. W Festiwalu uczestniczą Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku Białym, Studio Miniatur Filmowych w Warszawie i Studio Filmów Lalkowych w Tuszynie k. Łodzi. Będzie to niewątpliwie dobra okazja do spopularyzowania filmów krótkiego metrażu — sze-

Śladem naszej krytyki

W imieniu Czytelników, którzy prosili nas o zamieszczenie na łamach naszej gazety notatki o przedłużeniu otwarcia sklepów przemysłowych w Nowej Hucie do godziny 19, dziękujemy dyrekcji MHD za pozytywne rozpatrzenie ich propozycji.

Miło nam również donieść o szybkim zasypaniu wykopu, o którym pisaliśmy w rubryce pod tytułem „Sprawy nie obojętne” w notatce zatytułowanej „Uwaga, niebezpieczeństwo”. Podobny skutek odniosła informacja pt. „Gabiola na pokaz”. W gablocie ustawionej obok wydziału WKS wiszą obecnie aktualne hasła i materiały propagandowe.

Wśród książek, ale też jako recenzent. Jako ten, który zebrał własnymi rękoma Hucę i jej miasto, który będąc mieszkającym nadal ton domem, sklepem. Zanim swojej rozmówczyni zadał stereotypowe pytanie: — Czy laturo uwerbuje się czytelników? Czy w propagandzie wystarczą tylko ogłoszenia reklamowe?

Kim literaturę współczesną. Książki są ciekawe, a jednocześnie coś mniej w nich razi. Zbyt wiele szarości dnia codziennego, brutalności, bezwzględności, ordynarności w stosunku do kobiet. Wiem, że tak jest, ale właśnie od książki chcę czegoś innego. Chcę, by książka pokazała nam lepszy świat, lepszych ludzi, zdrowych moralnie. Wojna zniszczyła i niszczy ludzkość, więc musimy odrodzić się przez dobro i piękno. Tego szukam w literaturze.

kają rozrywki w lekkiej lekturze, ale chcą przez piękno słowa poznać otaczającą ich świat, człowieka, ulepszyć i uduchowić życie domowe i rodzinne. Nie tkwią swymi zainteresowaniami tylko w przeszłości. Szanując dorobek dawnych lat i ich pisarzy, nie odwracają się od tego, co nowe i stałe na nowe czekają.

Pożegnałam młodego człowieka i zajęłam się kartami czytelnika. Była to prawdziwie ciekawa lektura. Wyjęłam przede wszystkim karty osób, z którymi rozmawiałam, IRENA NOWOTNY

Moja wizyta dobiegała końca. Pożegnałam miłe panie bibliotekarki i znów znalazłam się na ulicy. Było prawie pusto. Za to okna błyszczały serkami lamp. Tam spędzali swój wieczór ludzie Nowego Miasta. Za tymi oknami były ich troski, smutki i radości.

— Jest to bezsprzecznie ważnym czynnikiem — odparła Maria. Wielką jednak pomocą są dzieci. Popatrzyciam na te niedowierzająco.

— Zapewniłam panią, że tak. Dzieci przychodzą do nas chętnie, bo mają nie tylko książki, ale filmy, wieczory bajek. Wład za nimi po pewnym czasie zjawia się ktoś ze starożytności. Zakładam swoją kartę, jest nowym czytelnikiem, jest indywidualnością, którą interesuje się bibliotekarka.

Do powodzenia kampanii wyborczej i spotkań z kandydatami w niemałym stopniu przyczynili się też mieszkańcy Nowej Huty. Na 1880 postulatów zgłoszonych przez obywateli wielkiego miasta Krakowa, około 200 wnieśli uczestnicy spotkań w nowohuckiej dzielnicy. Skala spraw objętych tą cyfrą jest olbrzymia, od zagadnień zasadniczej wagi, do problemów wyłącznie lokalnych, od pierwszoplanowych dziedzin życia, aż do jego fragmentów zamykających się w granicach poszczególnych bloków czy gromad. Jednak mimo tego różnicowania, wszystkie postulaty mają wspólny mianownik: jest nim ogromny, niebywały rozrost nowej części miasta, wielka prężność młodego organizmu miejskiego. W świetle tych wniosków Nową Hucę można porównać do rosnącego białkawicze olbrzyma, którego rozwój wymaga szybkiego zaspokojenia wszystkich jego aktualnych potrzeb. O wielkości Nowej Huty zadecyduje samo życie, realne i rosnące z każdym rokiem potrzeby kombinatu. Tym bardziej więc nie można odkładać spraw możliwych do załatwienia już teraz.

swojej specyfiki odpowiednim resortom DRN do wnikliwego rozpatrzenia i załatwienia. Dzień 16 czerwca br. będzie ostatecznym terminem, w którym zakończy się analiza postulatów; każdy wniosek konstruktywny i możliwy do zrealizowania od razu będzie przekazany do tego czasu do wykonania odpowiednim instytucjom. Postulaty wymagające długofalowej, etapowej realizacji będą wprowadzane stopniowo w czyn, natomiast problemy, których rozwiązanie trzeba jeszcze odłożyć, zo-

NIE POZOSTANĄ TYLKO NA PAPIERZE

staną oddzielone i radni, którzy je zgłosili, dostaną wyczerpującą odpowiedź dla swoich wyborców, kiedy zostaną rozwiązane.

Jednym z resortów DRN, które otrzymały największą ilość postulatów, jest Wydział Gospodarki Komunalnej. Charakteryzuje je duża różnorodność, zaczynając od wniosków dotyczących generalnych rozwiązań np. sprawy usterek w nowym budownictwie, budowy dróg, mostów, aż do drobniejszych jak naprawa chodników, uporządkowanie suszarni i pralni. Każde osiedle i każda gromada zgłosiła swoje bolączki. Załatwienie wielu z nich jest już przewidziane i objęte planem na bliską lub nieco dalszą przyszłość, ale są też i wnioski nowe, wymagające szczególnego rozpatrzenia.

potrzeba coraz więcej szkół, musimy budować dalsze szkoły. Nb. jest to sprawa, o której — jak wiemy — ani na chwilę nie zapominają nasze władze i wszystkie odpowiednie czynniki. Lecz jedynością w tej sprawie wielu dyktantów ze spotkań dowodzi także pełnego zrozumienia przez społeczeństwo Nowej Huty potrzeby nauki, kształcenia młodego pokolenia w najbardziej wszechstronny sposób. Są też tutaj bardzo słuszne pomysły, jak na przykład projekt wykorzystania szkolnych sal gimnastycznych w godzinach popołudniowych. Bardzo charakterystyczny jest wniosek odnoszący się do zwiększenia opieki nad młodzieżą w godzinach pozaszkolnych, zwłaszcza wieczornych. Z wszystkich tych wypowiedzi, adresowanych do resortu oświaty przebija prawdziwa troska o dobro naszej młodzieży, o jak najlepszą jej wychowanie.

Pośród sporej ilości życzeń skierowanych do służby zdrowia na czoło występują odnoszące się do powiększenia sieci placówek służby zdrowia i ilości lekarzy. Lecz i tu także, między wielu różnymi wnioskami, znalazło się miejsce dla problemów społecznych, jak się okazuje z uwagą śledzonych przez społeczeństwo. Chodzi mianowicie o propozycję założenia ośrodków przymusowej pracy dla alkoholików oraz dla tych rozwiedzionych, którzy uchylają się od płacenia alimentów. Nie jest to oczywiście typowa sprawa służby zdrowia i zająć się nią powinny również inne resorty DRN, a także organizacje społeczne. Tym niemniej należy ją potraktować jako poważny sygnał, zobowiązujący nas wszystkich do szukania wspólnie konkretnych rozwiązań.

Tych kilka przykładów przytoczonych spośród 200 postulatów, charakteryzuje całokształt zagadnień, o których myśli się i mówi w Nowej Hucie na co dzień. O przebiegu realizacji wniosków będziemy stale informować naszych Czytelników.

CO CZYTAĆ?

„ELITA WŁADZY” C. Wright Millsa. Autor jest jednym z najwybitniejszych socjologów amerykańskich specjalizujących się w dziedzinie socjologii stosunków politycznych. W swej książce przedstawia w sposób sumienny i rzetelny strukturę społeczną i rolę współczesnego państwa kapitalistycznego, funkcje i mechanizm systemu amerykańskiej demokracji burżuazyjnej. Na podstawie bogatego materiału faktycznego, autor dokumentuje tezę, że Stanami Zjednoczonymi rządzi elita uformowana wśród właścicieli koncernów i banków, zawodowych polityków zajmujących najwyższe stanowiska w administracji państwowej oraz generałów i admirałów. (cena 45 zł.)

„RABUNEK” Andre Stilla, to kolejny tom autora francuskiego, poświęcony problematyce algierskiej i reperkusji, jakie „brudna wojna” powoduje w społeczeństwie francuskim. Poprzez dzieje górniczej rodziny, autor ukazuje niszczący wpływ moralny tej wojny na młodzież francuską, nieodwracalność procesów przez tę walkę zawiązanych. Pełna prostoty i bezpośredniości książka Stilla przemawia swymi wartościami humanistycznymi, swą drastyczną aktualnością. (cena 12 zł.)

— Czy interesuje pana tylko nasza historia i nasze wojny? — spytałam.

— Oj, nie tylko! Czytałam sporo Dumas'a. Ciekawi

I. KOZ.

Problem komunikacji na trasie Kraków—Kombinat od dawna spędza sen z oczu wielu odpowiedzialnym za te sprawy ludziom. Zaznacza się on zwłaszcza obecnie, wobec dalszej rozbudowy Huty im. Lenina. Trudności komunikacyjne, wynikające z ogromnego rozwoju nowej dzielnicy krakowskiej, na pewno nie są zawinione przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne.

Ale oprócz tzw. przyczyn obiektywnych istnieją jeszcze sprawy w całej rozciągłości wynikające z winy MPK. **PRZYKŁAD PIERWSZY:** autobus pospieszny. Opiaty za korzystanie z tego tak potrzebnego Nowej Hucie środka lokomocji są bardzo wysokie. Ten fakt tym bardziej zmusza do wypełnienia obustronnych obowiązków, jakimi są — wykupienie biletów przez pasażerów oraz dowiezienie przez MPK posiadaczy biletów na miejsce, do którego bilet został wykupiony.

Zasadniczym wykroczeniem przeciw obowiązującej obie strony uczciwości jest niedotrzymanie każdego z tych dwóch warunków. Jakże więc nazwać decyzję MPK nie dowożenia do kombinatu pasażerów autobusów

O MPK negatywnie

pospiesznych w godzinach od 9 do 13 i od 17 do 21? Bilet wykupiony na przykład na przystanku przy ulicy Karmelińskiej kosztuje w tych godzinach tak samo 5 zł, jak do kombinatu, choć MPK każe wysiadać pasażerom na przedostatnim przystanku, czyli na B-1. Jest to postępowanie niezgodne z zasadniczymi zadaniami MPK, które ma służyć ludziom pracy. Zapłata w kwocie 5 zł za przejazd autobusem nie jest dla nich drobiazgiem, a strata czasu na dodatkowy dojazd tramwajem do kombinatu oraz dopłata 50 gr stanowi nieprzewidzianą trudność. W ten sposób MPK pobiera od pracowników huty, względnie od ludzi jadących tam służbowo z innych krakowskich instytucji, nie obowiązujące 5 zł, ale 5.50 zł.

Do tego dołącza się jeszcze jedna sprawa. Nikt dotychczas nie pomyślał, że tramwaje stojące na przystanku na B-1, a jadące w kierunku kombinatu, powinny czekać kilka sekund na ludzi przesiadających się przymusowo z autobusu pospieszego. Trudno przytoczyć wszystkie uwagi pod adresem MPK, które słyszy się z ust nieszczęśliwych pasażerów autobusu pospieszego, wysadzonych na B-1 w momencie, gdy tramwaj jak na złość ucieka w stronę kombinatu. Stoi się potem czekając na następny tramwaj nieraz 10 minut i dłużej, co całkowicie pochłania oszczędność czasu uzyskaną w drugim autobusie pospieszonym.

Jak nazwać takie lekceważenie czasu ludzi, którzy muszą korzystać z usług MPK? Czy instytucja ta nie dba o swoje dobre imię? Znamy już argument malej dochodowości dojazdu autobusów do kombinatu w godzinach wyżej wymienionych. Ale nikogo on nie przekona. W zestawieniu z rzeczywistymi trudnościami komunikacyjnymi na trasie Kraków—Kombinat, z trudnościami wynikającymi z konieczności przewiezienia wielu tysięcy pasażerów w ciągu dnia, te dodatkowe, zawinione utrudnienia nabierają szczególnej wymowy. Autobus pospieszny powinien zawsze dojeżdżać do kombinatu, bez względu na to ilu pasażerów pragnie do niego dotrzeć. Tłumaczenie się konduktorów wobec oburzonych pasażerów jest zarówno żenujące dla MPK, jak przykre dla nicemu niewinnych załóg autobusów.

PRZYKŁAD DRUGI. Dziwne praktyki MPK nie kończą się na sprawach autobusu pospieszego, choć ta jest najdrastyczniejsza. Również z tramwajami różnie bywa. Ostatnio wpłynęło do naszej redakcji zapytanie dłażego zniszono przystanek w pobliżu Domu Młodego Hutnika, choć tylu ludzi wsiada tutaj i wysiada. Przystanek ten należy przywrócić. Jedyną słuszną reakcją na powyższe zarzuty będzie załatwienie obu poruszonych przez nas spraw w myśl życzeń ludzi, dla których MPK w pierwszym rzędzie istnieje. Tylko właściwe ustosunkowanie się do krytyki może być słuszną odpowiedzią, na którą oczekuje wielu rozżalonych pasażerów MPK.

I. KOZ.

Głos Młodych

POD RED. J. Z.

Brygady młodzieżowe „Mostostalu” na pierwszym miejscu

Brygady młodzieżowe w budownictwie powstały w zasadzie niedawno. Mimo to niektóre z nich mogą się pochwalić już poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. Podsumowanie wyników współzawodnictwa np. w Mostostalu wysuwa zespoły młodzieżowe na czołowe miejsca w przedsiębiorstwie. Pierwsze miejsce zajmuje tu brygada **Antoniego Synowca**. 6 członków tej brygady należy do ZMS-u, oni są też motorem ruchu współzawodnictwa. **Brygada w dużym stopniu przyczyniła się do przedterminowego oddania obiektu Walcowni Drobnych Profili.** Na drugim miejscu plasuje się brygada **Józefa Kabala**. Jej cecha szczególna,

to zmysł organizacyjny. Zawsze potrafi zorganizować swoją pracę tak, żeby dawała najlepsze rezultaty. A rozwijanie myśli technicznej, stosowanie zgłaszanych przez członków brygady wniosków racjonalizatorskich podwyższa efekty ich pracy. Trzecie miejsce zajęła w tym podsumowaniu również młodzieżowa brygada — **Henryka Komnaty**. Wyróżnia się ona oszczędną gospodarką, co stawia ją w rzędzie najlepszych zespołów Mostostalu, walczących o zaszczytny tytuł BPS. Warto zaznaczyć, że w tej chwili ubiegają się o niego 22 brygady. Która z nich zwycięży i w pierwszej kolejności zdobędzie tytuł BPS, okaże się w najbliższych miesiącach.

Około 100 pracowników HiL rozpoczyna studia wyższe

Pisaliśmy kiedyś o rekrutacji na studia wyższe prowadzonej przez wydział szkolenia w porozumieniu z organizacjami społecznymi, a głównie z ZMS. Jak wynika z ostatnich informacji uzyskanych w wydziale szkolenia i KF ZMS spośród 112 zgłoszonych zakwalifikowano 106 kandydatów. Ponad 50 procent tej liczby grupy to młodzi ludzie w wieku do 28 lat. Spora część stanowią ZMS-owcy, najczęściej dobrzy pracownicy i wyróżniający się aktywnie.

Jeśli idzie o kierunki studiów to: 25 osób wybiera się na Politechnikę, 20 na wydział Elektrotechniczny AGH, około 30 osób na metalurgię i tyleż samo na studia magisterskie.

Przy zatwierdzaniu listy kandydatów komisja brała pod uwagę staż pracy w hucie, opinię oraz zgodność kierunku studiów z wykonywaną pracą. Tak więc z nowym rokiem akademickim ponad setka pracowników huty rozpocznie naukę w uczelniach krakowskich. Oczywiście jeżeli wszystkim powiodą się egzaminy, czego im serdecznie życzymy. Przy okazji należałoby zwrócić uwagę na fakt stale wzrastającej liczby chcących się uczyć. Myśl założenia w hucie filii uczelni technicznej nabiera zatem coraz realniejszego prawa bytu. Sądymy, że w najbliższych latach powstanie w naszym zakładzie ośrodek szkoleniowy umożliwiający zdobycie wyższego wykształcenia bez odrywania od pracy i w warunkach bardziej dogodnych (na miejscu) niż dotychczas.

Szczepy podwórkowe

Po bliższe szczegóły na ten temat należałoby właściwie odesłać do Komendy Hucia ZHP. Zrobiliśmy to za Was i dlatego możemy poinformować o nowej inicjaty-

wie harcerzy, podyktowanej potrzebą zorganizowania dziecięcej zabawy na naszych osiedlowych podwórkach. Pierwszy taki szczepek skupiający około 70 dzieci w wie-

JESZCZE RAZ O „VIOLINCE”

Skąpa dyskusja na temat „Violinki”, która toczyła się na łamach „Głosu” odbiegła od zasadniczego tematu, jakim była kawiarenka, zabaczając w poważnym stopniu o problem wychowania młodzieży w ogóle. Moim zdaniem należy uznać to za pozytywne zjawisko, bo de facto nie chodzi przecież tylko o jakiś jeden „lokalik”, lecz o problem, który niewątpliwie zasługuje na uwagę. Jest to sprawa, żeby nie traktować jej zbyt szeroko — pracy kulturalno-rozrywkowej wśród młodzieży. Z konieczności jednak wracam do „Violinki”, gdyż ona była pretekstem i przedmiotem dyskusji. Otóż stwierdzam, że rację miał p. mgr Nowaczek pisząc w swoim blisko 5-cio stronicowym liście, że przebywanie młodzieży w kawiarniach jest zabronione uchwałą Rady Narodowej miasta Krakowa. Ale to przecież jak wiadomo nie rozwiązuje sprawy. Poza tym jak sygnalizowałem w pierwszym artykule, argument o rozpijaniu młodzieży stracił „moc obowiązkową” z chwilą zaprzestania sprzedaży wina (nawet portu), za czym zresztą opowiadał się nie od dziś. W ten sposób Violinka przestała być lokalnym gastronomicznym w powszechnym rozumieniu tego słowa.

Ogniska. Mógłbym także wytoczyć wiele argumentów przeciwko replice p. Nowaczka (nie pomijając sformułowań, które nic do dyskusji nie wniosły), włącznie z tym, że sprawa... zainteresuje „Głos Nauczycielski”. Ale do rzeczy. Przytoczę jeden fragment listu p. Nowaczka, bo wydaje mi się, że w nim tkwi tajemnica naszych nieporozumień. „Pan, panie redaktorze musi przyjąć to do wiadomości, że do tego czasu w Violince grupowała się młodzież, która w znacznej większości pozostawała w konflikcie ze szkołą, domem rodzinnym, a także często i z prawem. Dużo tej młodzieży ma bardzo poważne trudności w nauce, wzięte w ogóle ze szkoły z powodu tych trudności zerwała... Otóż właśnie, cytując zdania, które pozornie wymierzone są przeciwko mnie i bogu ducha winnej Violince. Wystarczy bowiem postawić następujące pytanie: czy Violinka jest przyczyną tego, iż kilku czy kilkunastu uczniów opuściło szkołę, nie ucząc się i narstęca trudności wychowawcom? Obawiam się, że na odpowiedź twierdzącą nie odważyłby się nawet p. Nowaczek. A już na pewno długo zastanawiałby się ten, kto częściej niż autor listu był w Violince na organizowanych przez nią imprezach i spotkaniach. Takie twierdzenie byłoby bowiem pozbawione realisty-

cznego spojrzenia na obiektywną rzeczywistość.

Dla uzupełnienia zadajmy jeszcze jedno pytanie: czy przed uruchomieniem Violinki rodzice i sądy dla nieletnich nie miały podobnych przykładów i podobnych problemów wychowawczych? A to, że młodzież przychodzi do Violinki, (jeszcze raz powtarzam) jest doskonałą okazją oddziaływania na nią i zawrócenia jej z obranej drogi. Dlatego wypada zgodzić się z innym dyskutantem — Marianem Tuszczykiem, który w imieniu Rady Ogniska Młodych prosi o pomoc w pracy wychowawczej, o opiekę — ze strony pedagogów nad młodzieżą szkolną, chętnie przesiadującą (nie obawiamy się tego słowa, bo to i tak nie pomoże) w kawiarence. Nie chciałbym wracać do sprawy mocno akcentowanej w pierwszym artykule, gdzie pisałem o nowych warunkach, w jakich wychowują się „nastoletnie dziewczęta i nastoletni chłopcy i do których moim zdaniem należy dostosować formy wychowawcze, lecz zmusza mnie do tego p. Nowaczek, który powołuje się na zasady pedagogiki z tym, że „warunki są takie jakie człowiek je świadomie i celowo, w oparciu o znajomość obiektywnych praw stwarza”. No cóż, z kolei ja powinienem odesłać p. mgr Nowaczka do przestudiowania odpowiednich rozdziałów ekonomii politycznej traktujących o roli warunków, (które rzeczywistość świadomie stworzyliśmy) i które chcą nie chcą narzucają m. in. formy pracy wychowawczej, (jako elementu nadbudowy). W ten sposób moglibyśmy dyskutować w nieskończoność, nie dochodząc do wniosków, o które naprawdę idzie. A rzecz rozbija się o stworzenie całej młodzieży

szkolnej odpowiednich możliwości spędzenia czasu po lekcjach i zajęciach. Nowa Huta odczuwa brak placówek tego typu i dlatego wysiłek wszystkich zainteresowanych powinien iść w kierunku rozwiązania tego problemu. Nikt chyba (może poza p. Nowaczkiem) nie uważa moich postulatów za wrogię młodzieży i mój stosunek do niej jako nieprzyjazny. Jakkolwiek nie mam w ręku rzeczowych dowodów na potwierdzenie racji, to jednak wydaje się, że staram się odzwierciedlać tendencje, zainteresowania i poglądy bohaterów naszej dyskusji, którą na tym w zasadzie kończymy.

O ile ktoś z czytelników chciałby zabrać jeszcze głos, to mamy prośbę: nie wiazać swoich uwag wyłącznie ze sprawą Violinki, lecz traktować ją tylko jako przyczynek do poruszenia problemu wychowania młodzieży. J. ZABICKI

ku szkolnym i przedszkolnym (nawet tych najmłodszych maluchów) powstał na Osiedlu Wandy. Przewadzi go drużna p. M. Różyło. Na razie szczepek organizuje zabaw-



Na naszym zdjęciu widzimy członków szczepek (m. in. Mirosław Dąbrowski) w strojach, które zaprezentowali oni w pochodzie w Nowej Hucie.

wy na wolnym powietrzu, a stara Inicjatywa harcerzy mała się o pomieszczenie suszarni na słowa uznania jako godną urządzenie warsztatu dla chłop-

ów. Szczep rozwija także działalność artystyczną, właśnie przygotowuje specjalną sztukę na Dzień Matki. Dla najmłodszych Ogródek Jordanowski.

Górami czystości i porządek

Młodzi koksownicy znani już są ze swojej pieczołowitej opieki nad urządzeniami i agregatami. Celuje chyba w tym grupa ZMS K-1 (przygotowanie węgla). Odwiedziliśmy niedawno halę tego wydziału i z wielkim zdziwieniem oglądaliśmy urządzenia, które jeszcze parę miesięcy temu znajdowały się w stanie naprawdę oplakanym. Dziś stoły dozowniczce lśnią czystością i polskim olejem farby.

Proszą o polewaczkę

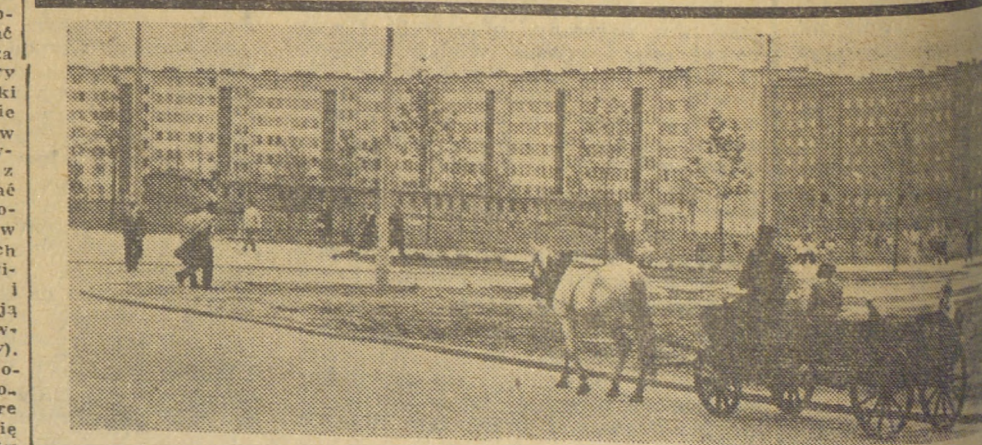
Skoro już o porządkach mowa to warto także wspomnieć o inicjatywie ZMS-owców z Pleszowa. Przepracowali oni około 200 roboczegodzin przy porządkowaniu terenu wokół szkoły, internatu, posadzili kwiatki i drzewka. Teraz proszą tylko o polewaczkę. Apel ten w imieniu grupy ZMS kierujemy do Zarządu Kwaterniku Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina.

Już w maju nowe ogródki jordanowskie

Jak informuje nas wydział oświaty, jeszcze w tym miesiącu mali mieszkańcy Nowej Huty otrzymają kilka nowych ogródków jordanowskich: Na Skarpie, na os. Ogródowym, Słonecznym i Szkolnym. Kończy się również budowa ogródka na osiedlu C-Centrum, podjęto prace przy urządzeniu placu zabaw na B-Centrum. Większość urządzeń wykonuje Spółdzielnia Wielobranżowa, otrzymano także dwie tonny rur z HiL, które po przesortowaniu użyte będą na ogrodzenia i potrzebny sprzęt.

Cenne jest zobowiązanie PPB HiL, które przeznaczają na budowę ogródka (osiedle U-rocze) kwotę 16 tys. złotych. Apelujemy też do innych przedsiębiorstw, a głównie Mostostalu, Zakładów Budowlanych w Czyżynie, Zakładów Betonarskich w aby jak najszybciej wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Jest już i dzieci czekają na plac zabaw.

Ogródków w Nowej Hucie jest jeszcze ciągle mało, a równocześnie nie można szanować już istniejących. Zdarzają się wypadki, które sprzątu i niszczenia wszystkiego, co przetrwało z takim trudem i takimi nakładem kosztów. W tym bardziej smutnym placu zabaw czekają długo. (bs)



W Nowej Hucie

POGODA

TEGOROCZNE chłody majowe utrzymują się dłużej, niż synoptycy przypuszczali. Napływ chłodnych mas powietrza z północnego zachodu przedłuża się ponad miarę. W czwartek wieczór wydawało się, że nareszcie południe weźmie górę i trzecia dekada maja rozpocznie się od wyraźnego ocieplenia, w ciągu nocy jednak sytuacja atmosferyczna zmieniła się tak radykalnie, że w przewidywaniach na najbliższą przyszłość trzeba zachować dużą ostrożność. Nad południowym Bałtykiem utworzył się dość głęboki ośrodek niżowy, który przemieszcza się na południowy-wschód.

Z drugiej strony od zachodu mamy w rezerwie wyż nad Wysp Brytyjskich i ten może zrobić nam przyjemną niespodziankę. Gdyby przesunął się nad Europę środkową, pogoda nie byłaby najgorsza. Nasza prognoza na najbliższe dni opiewa w tej sytuacji jak następuje: pogoda nie ulegnie większym zmianom, będziemy mieli nadal zachmurzenie o charakterze zmiennym — a więc okresy słońca przeplatane zachmurzeniem dużym i przelotnymi opadami. Temperatura nie powinna ulec większym zmianom, w rozporządzeniach jednak może dojść nawet do 16-18 st.

PROMYK

Wniosek z Tygodnia PCK

W dniach od 8 do 15 maja trwa Tydzień PCK. Tak się składa zwykle w tym okresie, że przypada na niego wiele rozmaitych imprez i obchodów, jak uroczystości związane z Dniem Hutnika, Dni Oświaty, Książki i Prasy i inne. Słowem na każdy dzień po Pierwszym Maju w ciągu niemal całego miesiąca wypada sporo różnych atrakcji, o których warto pamiętać. Nie więc dziwnego, że Tydzień PCK przebiega jakby w cieniu największych obchodów, że trochę na uboczu znajdują się sprawy zasługujące na pierwszoplanowe potraktowanie. Stąd wniosek: czy nie lepiej byłoby przenieść Tydzień PCK na termin wcześniejszy, w miesiącu mniej przeładowanym sprawami — tak żywo nas wszystkich interesującymi?

Wiemy jak wielki udział ma polska organizacja czworo-krzyżka w międzynarodowych akcjach niesienia pomocy ludności wszystkich kontynentów w wypadkach kataklizmów

Samochodów coraz więcej — a co z garażami?

Motoryzacja naszego kraju zaczyna coraz szersze kręgi, to samo dotyczy oczywiście Nowej Huty. Z dnia na dzień widzimy na naszych ulicach więcej „Syronek”, „Warszaw”, „Mikrusów”, nie brak też nowych samochodów z importu. Również też liczba motocykli różnego rodzaju, ambicją wielu ludzi jest posiadanie własnego pojazdu, chociażby najskromniejszego, by chociaż częściowo niezależnie się od komunikacji miejskiej.

Według stanu na dzień 13 maja br., referat komunikacji Prezydium DRN w Nowej Hucie zarejestrował w tym roku 370 nowych pojazdów, z czego aż 88 proc. prywatnych: 135 samochodów i 190 motocykli. Fakt ten powinien nas cieszyć.

Sprawa garażowania — zwłaszcza samochodów, — motocykle można od biedy umieścić gdziekolwiek — stanowi nie od dziś poważny problem dla dzielnicy. Budo-

wane kiedyś przez DBOR duże garaże na kilku osiedlach, w dużej części użytkowane są niezgodnie z przeznaczeniem. A więc w jednym — Zespół Pieśni i Tańca, w drugim — Spółdzielnia „Masarz”, a wkrótce zakład dziewiarski, w innym jeszcze — warsztaty. Te pozostałe w niewielkiej mierze służą właścicielom prywatnych samochodów, korzystają z nich przeważnie różne instytucje i organizacje społeczne. Poza tym eksploatacja tych dużych, obliczonych na kilkadziesiąt samochodów każdy, garaży jest bardzo droga. Wobec tego, w połowie ub. roku DBOR przystąpił do budowy garaży wolnostojących, pawilony, na kilka boksów. Niedługo to trwało. Już 31 maja 1960 roku ukazał się okólnik Ministra Gospodarki Komunalnej w sprawie budowy garaży ze środków własnych ludności. Zarządzenie zresztą najzupełniej słuszne. Państwowe budownictwo musi asygnować poważne sumy przede wszystkim na wzniesienie izb mieszkalnych, lokali handlowych, usługowych, obiektów kulturalnych, szkół — których ciągle za mało. Właściciele pojazdów muszą więc sami myśleć o budowie garaży. Jak to wygląda w praktyce?

W początkowych latach budowy Nowej Huty projektant nie wydzielił terenów na ten cel, nie przewidując tak szybkiej motoryzacji, nie biorąc pod uwagę przyszłych potrzeb miasta. Jednak i na starych osiedlach są tereny niezabudowane, nadające się pod budowę garaży. Lokalizację ustala więc wydział architektury wspólnie z pracownią urbanistyczną Miastoprojekt. I tu zaczynają się kłopoty. Po zatwierdzeniu lokalizacji pod budowę garażu powstaje wielki szum. Napływają protesty mieszkańców, nadsyłają pisma z wieloma podpisanymi na adres instancji partyjnych, związkowych, Prezydium DRN itp. Sprawa przedłuża się, trzeba ponownie rozpatrzyć decyzję, co czasem trwa nawet kilka miesięcy. W międzyczasie właściciele samochodów przychodzą do wydziału architektury z pretensjami, że czekają za długo, że nie mają gdzie parkować pojazdów.

Wobec takiego obrotu rzeczy, wydział ten zwrócił się do wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej z prośbą o wystąpienie w tej sprawie do Miastoprojektu. Chodzi o to, by projektant przedstawił plan szczegółowej lokalizacji budynków garażowych w Nowej Hucie. Pismo takie wysłano już kilka tygodni temu i jeżeli tylko odnośny projekt nadejdzie, poda się go do zatwierdzenia Prezydium DRN i wtedy sprawa zostanie ostatecznie uregulowana.

Tymczasem — jak informuje nas mgr Wesołowski z wydziału architektury — niektóre podania o lokalizację garaży są załatwiane na bieżąco. Dotyczy to tych osiedli, na których wydzielono pewne rezerwy przestrzenne z przeznaczeniem właśnie na garaże. (dr)

Lody! Lody!



Chłodno jeszcze wprawdzie, ale lody i tak mają powodzenie.

Fot. Konarzewski

Nowe możliwości zdobycia zawodu

Na nadchodzący rok szkolny 61/62 naszej dzielnicy przybyła jeszcze jedna szkoła zawodowa. Jest to Szkoła Budowlana dla Pracujących Młodocianych, zorganizowana przy Krakowskim Zarządzie Budowlanym w Nowej Hucie. Mieści się ona przy Alei Róż, osiedle Urocz (C-33) w bloku 13-tym.

Nauka trwać będzie 3 lata i daje możliwość zdobycia zawodu: kierowcy-mechanika samochodowego, operatora sprzętu budowlanego lub monter instalacji sanitarnych. Szkoła może przyjąć około 180 uczniów, w tym również i do drugiej klasy (po przedłożeniu świadectwa ukończenia pierwszej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla metalowców).

Z GRZECZNOŚCIĄ — ZAWRZYJ SOJUSZ A UNIKNIESZ WIELU PRZYKROŚCI

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni przedłożyć takie dokumenty jak: metryka urodzenia (wymagany jest ukończony 15 rok życia), świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej (względnie tymczasowe zaświadczenie), świadectwo o przeprowadzonych szczepieniach ochronnych, zaświadczenia pracy rodziców, zawierające wysokość zarobków i rodzaj wykonywanej pracy, a dla rolników wielkość gospodarstwa rolnego i stan rodziny, zyciorys (własnoręcznie przez ucznia napisany), 3 fotografie, zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do pracy w wybranym przez ucznia zawodzie oraz podanie, w którym należy wyraźnie podkreślić wybraną specjalność.

podać adres rodziców i adres zamieszkania ucznia.

Uwaga! Uczniowie w okresie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie a to: w pierwszym roku nauki 150 do 260 zł, w drugim 320 do 500 zł i w trzecim wynagrodzenie godzinowe wg. IV kategorii płac, tj. 4 zł na godzinę.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą w wydzielonym warsztacie szkolnym w przedsiębiorstwie lub na wydzielonym stanowisku roboczym w jednym z nadzorowanych przez KZB przedsiębiorstw. Po ukończeniu nauki i odbyciu 6-miesięcznego stażu w przedsiębiorstwie, w którym uczeń jest zatrudniony w okresie nauki oraz złożeniu egzaminu z wynikiem pomyślnym, absolwent otrzymuje tytuł kwalifikowanego rzemieślnika.

Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki odbędzie się w dniach od 20 do 28 czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 8 do 13, telefon 419-44. (kp)

Co gdzie kiedy!

KINA SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 22 bm. „Noc szpiegów” prod. francusko-włoskiej, od 23 bm. „Normandia — Niemen” wojenny prod. radziecko-francuskiej. SWIT mała sala godz. 10.30: program dużej sali, godz. 15, 17, 19: do 22 bm. „Rekord Annie” prod. USA, od 23 bm. „H-8” prod. jug.

SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 22 bm. „Babette idzie na wojnę” prod. francuskiej, 23-25 bm. „Zab rekina” prod. radzieckiej, od 26 bm. „Pies przy klawaturze” prod. węgierskiej. SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 22 bm. „Marzenia i zabawy” prod. czeskiej, od 23 bm. „Alibi” krymin. NRF.

SPINKS godz. 16, 18, 20: do 21 bm. „Skarby króla Salomona” prod. USA, 22-24 bm. „Niebo bez miłości” dram. jugosl., od 25 bm. „Dziwczyna z prowincji” prod. USA.

AKTUALNOŚCI godz. 19: do 21 bm. „Dzieje miłości” dram. franc. 22-25 bm. „Niezwykły świadek” sensacyjny prod. NRF, od 26 bm. „Zbuntowana orkiestra” prod. holenderskiej.

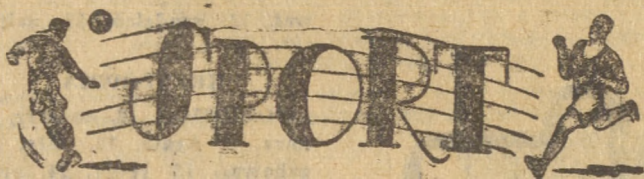
TEATR LUDOWY 20 bm. godz. 19: „Pan Puntilla i jego sluga Matti”, 21 bm. godz. 19: „Bar wszystkich świętych”, 22 bm. godz. 19: „Myszy i ludzie”, 23 bm. godz. 11: „Trzy pary pantofelków”, 24-26 bm. godz. 19: „Pan Puntilla i jego sluga Matti”.

TELEWIZJA Sobota, 20 maja, godz. 9.15 „Wesele z przygodami” film fab. prod. francuskiej, 11.00: Zoologia dla klas VI „Ryba czy ssak”, 11.40: Przegląd prasy i aktualności, 16.50: „Wujcio Adaś i Kajtuś”, 17.15: Program dnia, 17.20: „Mój pierwszy lot” telekonkurs dla młodzieży 18.50: Program tygodnia, 19.15: Dziennik telewizyjny, 19.45: „Wesele z przygodami” film franc., 21.00: Polska Kronika Filmowa, 21.20: „Praska wiosna” koncert symfoniczny z Pragi czeskiej, 22.15: Ostatnie wiadomości, 22.30: „Kabaret starszych panów”. Niedziela, 21 maja, godz. 10.45:

„Amigo Cocktail” koncert estradowy z Berlina, 14.20: Teatrzyk „Violinek” dla dzieci, 15.00: Niedziela biesiada, 16.00: Polska Kronika Filmowa, 16.10: Sceny dramatyczne „Zygmunt August” St. Wyspiańskiego, 17.00: Sprawozdanie sportowe, 18.40: film z serii „Disneyland”, 19.30: Dziennik Telewizyjny, 20.15: Teatr „Muzyna” „Egzamin” wg. J. Collina, 20.35: „Pieniądze to nie wszystko” film fab. prod. amerykańskiej. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach.

OGŁOSZENIA DROBNE

- BOLESŁAW TEMPSKI — zgubił przepustkę HIL, dowód osobisty i świadectwo szkolne. ZYGMUNT WOJTASZEK — zgubił przepustkę HIL i książeczkę ubezpieczeniową. MARIA BOBROWA — zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Hutę im. Lenina. KAZIMIERZ POTASZNIK — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina. MARIAN ZAJĄCZKOWSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina. ALEKSANDER KIELBASA — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina. UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina na nazwisko Jan Czech. STANISŁAW MIREK — zgubił legitymację Związków Zawodowych wydaną przez HIL. MARIAN RÓZGA — zgubił książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez HIL. ALEKSANDER BUKOWIEC — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez HIL. TADEUSZ GONDEK — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.



Pięściarze „Hutnika” kończą sezon sportowy 1960-1961

Spotkaniem o moralny tytuł drużynowego Mistrza II ligi w boksie, rozegranym w dniu 12 bm. pomiędzy KS Hutnik, a Zawisza Bydgoszcz, zakończono oficjalny sezon sportowy 1960/1961 KS Hutnik. Spotkanie, zakończone przekonywującym zwycięstwem pięściarzy Huty im. Lenina w stosunku 14:6, stało raczej na przeciętnym poziomie, jakkolwiek kilka walk dostarczyło nam sntuce pięściarskiej nowohuckiej publiczności — nielada emocji, szczególnie podobały się walki Karysia (Hutnik) z Wojdyłakiem (Zawisza), Żurakowskiego (Hutnik) z Krausem (Zawisza) i Siowakiewicza (Hutnik) z Sobieskim (Zawisza).

W związku z zakończeniem sezonu pięściarskiego przez sekcję bokserską KS Hutnik nie od rzeczy będzie skreślić kilka zdań o minionym sezonie. Po dwuletnim pobycie w II-ligowej lidzie, pięściarze nowohucy zdobywają ostrogi pierwszoligowców. Natomiast po ośmiu latach Kraków znów ma swojego przedstawiciela w ekstraklasie (poprzednio była w niej Wisła Kraków). Awans KS Hutnik jest również awansem województwa krakowskiego. Droga do I ligi nie była łatwa. W pobitym polu pozostawiamy dorożowców — warzywo takich rywali jak: Astoria z Bydgoszczy, Budowlanych z Poznania, Błękitnych z Kielc, Carbo z Gliwic czy Pafawag z Wrocławia. W spotkaniach o awans do I ligi brało udział ogółem 17 zawod-

ników. We wszystkich 10-ciu spotkaniach walczyli: Siowakiewicz, Grządziel, Olinger i K. Biel, 9 razy barw Hutnika bronili: Żurakowski i BoczarSKI. W dalszej kolejności wymienić należy: Zalejskiego, Żuka, Włodz. Biela, Czajkiewkiego, Wojtyszyna, Nakoniecznego, Dziadurę, Jamrozka, Majewskiego, Zemana i Wielopolskiego. Najlepszym pięściarzem w ubiegłym sezonie był bezspornie Siowakiewicz — zdobył on maksymalną ilość punktów, tj. 29. Obok Siowakiewicza — najkrośniejszym bilansem zdobytych punktów wylegitymować się mogą Olinger (16), BoczarSKI (13), Żurakowski (10). Sukces pięściarzy nowohuckich jest dużą zasługą trenera zespołu M. Olejniczaka, który z całym poświęceniem czuwał stale nad wysoką formą całego zespołu. V-przew. Sekcji d/s Sportowych MGR B. RAŻNY

Pierwsze punkty na torze

Największą chyba sensacją tegorocznego rozgrywek o mistrzostwo I ligi żużlowej było zwycięstwo drużyny Wandy nad Włókniarzem w Częstochowie. Żużlowcy wygrali w przekonywującym stosunku 44:33. Tym samym żużlowcy Wandy zdobyli pierwsze

punkty i opuścili mało zaszczytne ostatnie miejsce w tabeli.

Forma zespołu nowohuckiego ostatnio wyraźnie szła w górę, korzystny wpływ miał powrót do drużyny braci Fijałkowskich. Okazją do sprawdzenia czy poprawa jazdy drużyny nowohuckiej ma charakter trwały, będzie jutrzejsze spotkanie Wandy z gdańską Legią.

Początek spotkania Wanda — Legia Gdańsk w niedzielę o godz. 17.00.

Zużel w dobrym wydaniu mieliśmy ostatnio okazję oglądać w czasie III turnieju o „Złoty kask”, rozegranego na torze Wandy. Na starcie stanęła prawie cała czołówka polskich żużlowców — wśród nich rozerwowany członek kadry Bohdan Jaroszewicz z Wandy. W turnieju zwyciężył reprezentant rybnickiego Górnika — Maj, przed Zyto (Unia Leszno) i przodownikiem w łącznej punktacji „Złotego kasku” — Kapala (Stal Rzeszów). Jaroszewicz zajął XII miejsce (na 16 startujących).

JUNIORZY WANDY I MKS OPUSZCZAJĄ LIGĘ

Wprawdzie do zakończenia spotkań o mistrzostwo krakowskiej ligi juniorów pozostało jeszcze kilka spotkań, ale wiadomo już, że z trzech drużyn Nowej Huty, jedynie Hutnik grać będzie w następnym sezonie w I lidze juniorów, natomiast Wanda i MKS Krakus spadają do klasy niższej.

KIELERMAN PIERWSZY NA MECIE WYŚCIGU „DOKOŁA NOWEJ HUTY”

Dobry propagandę kolarstwa stanowią międzynarodowy wyścig kolarski „Dookoła Nowej Huty”. Mimo niesprzyjającej pogody na trasie wyścigu zebrała się spora grupa mieszkańców Nowej Huty, by obserwować walkę kolarzy. Po bardzo interesującym przebiegu wyścig zakończył się zwycięstwem KIELERMANA (Vorwerts Lipsk), który trasę 104 km przejechał w czasie 2:45,55 godz. Ten

sam czas uzyskali następni na mecie: Paradowski (Warszawianka), Palka (LZS Brzezinka) i Jörke (Vorwerts Lipsk).

SZACHIŚCI HUTNIKA NADAL ZWYCIĘŻAJĄ

W sobotę 13 bm. rozegrany został kolejny mecz o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej. Szachiści Hutnika spotkali się tym razem z Cracovią, zwyciężając zastąpienie i pewnie 5.5:2.5; punkty zdobyli Gąsiorowski, Potębski, Lesiak, Maczek, Sioniak i, zremisował natomiast Prokopowicz. Po tym sukcesie „Hutnik” nadal znajduje się na czele tabeli, mając też za sobą Juwenię, KKS II i SKawinkę. Do zakończenia mistrzostw pozostały jeszcze do rozegrania trzy kolejki spotkań, szachiści Hutnika kolejno zmierzają się z AZS II, „Juwenią” i „Skawinką”.

Drużyny, które zdobyły dwa pierwsze miejsca wezmą udział w eliminacjach do I ligi szachowej. Najbliższy mecz z AZS II rozegrany zostanie w niedzielę 21. V. 61 r. o godz. 10 w lokalu KS „Hutnik”.

KURS SĘDZIÓW LEKKIEJ ATLETYKI

Sprawną organizacją imprez i zawodów lekkoatletycznych uzależniona jest w głównej mierze od liczonej i dobrze przeszkolonej kadry sędziowskiej. Dlatego też Sekcja Lekkiej Atletyki KS Hutnik zorganizowała piątą z rzędu kurs sędziów lekkiej atletyki. — Wykładowcami kursu byli znani działacze i.a. Franciszek Borowiec, Jan Kost, Zbigniew Ziętek i Andrzej Sokalski. — Egzaminatorem kursu był Przewodniczący Kolegium Sędziów K.O.Z.L.A. sędzia klasy międzynarodowej ob. Stanisław Walawender.

A oto nowi sędziowie i.a., pracownicy Huty im. Lenina: Maria Baecker, Franciszek Biskup, inż. Roman Emmerich, Helena Jamrozik, Zdzisława Kuleszyńska, Maria Noskowiec, Zofia Romuza, Jadwiga Rutkowska, Józef Rutkowski, Anna Saniec i Bronisław Toczec. J.K.

Czytelnicy fotografują



Przedstawiamy dwa zdjęcia nadesłane przez ob. **WIESŁAWA KACZOROWSKIEGO**. Wykonano je aparatem fot. Practina FX, obj. Tessar 2,8/50 mm. Pierwsze zdjęcie zostało zatytułowane „Bożenka i gołębie”, przysłona 4, czas naświetlania 1/75 S, film Fotopan F, wywoływacz Atomal F. Drugie zdjęcie pt. „Na Crossie”, przysłona 5,6, czas naświetlania 1/250 S, film Fotopan F, wywoływacz Finał. (Z.B.)



NOWOŚCI TECHNICZNE

ELEKTRYCZNE OGRZEWANIE DROGI NA MOSTCIE

Inżynierowie brytyjscy prowadzą próby ogrzewania prądem elektrycznym nawierzchni nowego mostu w Basildon New Town (Essex). Ogrzewanie włącza się automatycznie gdy temperatura powietrza spada poniżej 3 stopnie C. Urządzenie spoczywa na podkładzie z warstwy korka, który tamuje uchodzenie ciepła dołem. Podobne próby prowadzi się obecnie i w NRF.

ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY W STAŁOWNI MARTENOWSKIEJ

Mies. „Mietalurg” (ZSRR), grudz. 1960, s. 18).
Zwiększenie wydajności pracy w stalowni martenowskiej Makiejewskich Zakładów Hutniczych osiąga się głównie dzięki skróceniu postojów pieców, przeznaczonych na ich remonty na gorąco i na zimno, oraz dzięki skróceniu czasu wytopów stali. W dużych piecach martenowskich, o pojemności 370 t uzyskano skrócenie czasu wytopu co najmniej o 30 min. przez wprowadzenie go zarówno do kąpieli jak i do płomienia.
Znacznie skraca się również czas wytopu dzięki wdmuchiwaniu do ciekłej surówki mieszaniny pary wodnej i tlenku. Tę mieszaninę wdmuchuje się do kadzi po napełnieniu jej ciekłą surówką z mieszalnika i przed zalaniem surówki do pieca. Dalszym czynnikiem skracającym czas wytopu jest stosowanie jako paliwa gazu czadnicowego. Uproszczenie pracy stalowni, a tym samym zwiększenie wydajności pracy, można uzyskać przez eksploatację największych pieców o jednakowej pojemności. Obecnie w stalowni zainstalowane są piece o pojemności 370 t i 185 t. Te ostatnie zostały zachowane głównie ze względu na możliwość wytapiania w nich stali stopowych.

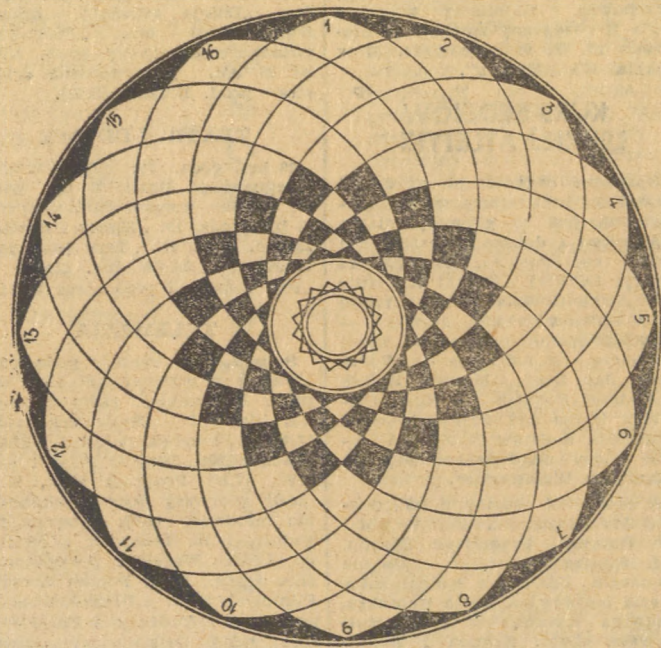
Obecnie opanowano technologię wytapiania stali stopowych w piecach o pojemności 370 t, co pozwolił przebudować piece 185 t na piece 370 t i zwiększyć w ten sposób wydajność oraz uprościć pracę stalowni.

Rozrywki umysłowe

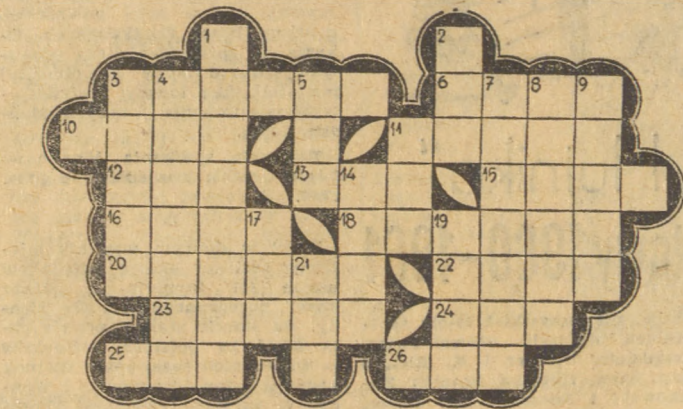
ROZETA

PRAWOSKRĘTNIE: 1. dawna nazwa szpady szermierczej, 2. uczy się w szkole wojskowej, 3. jaszcz, 4. pierwiastek chemiczny zwany dawniej emanacją radu, 5. hazardowa gra w karty, 6. obszyte z tasiemki złotej lub srebrnej na mundurze, 7. marka czechosłowackich traktorów, 8. w drukarstwie: pismo tekstowe, 9. rodzaj szczotki do butów, 10. tymczasowy budynek, 11. stopień wyższego oficera w wojsku, 12. malarz, który był współtwórcą impresjonizmu, 13. węgierski mąż stanu, 14. urządzenie do zakwaszania pasz soczystych dla zwierząt gospodarskich, 15. znany niemiecki reformator kościoła, 16. subordynacja.

LEWOSKRĘTNIE: 1. ruchoma część prądnic, 2. pieszczota, 3. statek korsarski, 4. rodzaj pióra kreślarskiego, 5. pośrednik w sprzedaży rzeczy kradzionych, 6. czeka-ży na niego w znanej sztuce Becketta, 7. ogół mnichów w klasztorze, 8. pierwiastek chemiczny stosowany w komórkach fotoelektrycznych, 9. silnik, 10. statek powietrzny, 11. żywy, skoczny polski taniec ludowy, 12. słynny przywódca rewolucji francuskiej, 13. rodzaj łośki sportowej, 14. miasto powiatowe w woj. rzeszowskim, 15. osoba prowadząca wyścig, 16. syn ojca białego i matki Murzynki lub na odwrót.



Rozrywki umysłowe



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. współzasiadający w kolegium sądowym, 6. demoniczna kobieta, „zjadaczka serc”, 10. brzeg, krawędź, 11. tytuł znanej opery Stanisława Moniuszki, 12. zdrobniałe imię żeńskie, 13. gatunek papugi, 15. jajeczka rybie, 16. drzewiasty stopień gamy diatonicznej, 18. drużyna przyboczna, świta towarzysząca, 20. chemiczna nazwa wywoływacza w fotografii, 22. zmienia się często, 23. rzeka w Czechosłowacji, uchodząca do Wagu, 24. zaimek wskazujący rodzaju nijakiego, 25. rzeka Zalewu Szczecińskiego, 26. kółka tłuszczu na rosole.

PIONOWO: 1. żona Heraklesa, 2. gatunek wierzby, 3. miejsce występów czworonożnych artystów, 4. z pustego nie należy, 5. owad żółty, 7. stan w USA, położony w dolinie rzeki Kolorado, 8. europejski tytuł cesarza japońskich, 9. on i ona, pieszczołtliwe, 11. tytuł członka izby wyższej parlamentu Wielkiej Brytanii, 14. gleba pod uprawę, 17. zdrobniałe imię żeńskie, 19. le-

gendarny potwór podwawelski, 21. zaimek wskazujący rodzaju nijakiego.
Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 28. V. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Zadania z nr 21”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci

WARTOSCIOWYCH KSIĄZEK
ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 20 (231) LOGOGRYF
PKO radzi: oszczędność nie zawadzi!
WYRAZY POMOCNICZE:
1. kopyjka, 2. krokodyl, 3. paragraf, 4. podzięką, 5. oskrzela, 6. Wrzeszcz, 7. kołędnik, 8. zazyłość, 9. niepokój, 10. frezarka, 11. karna-

głaszali takie rzeczy, przecież wiadomo o co chodzi.

Tymczasem w redakcji rozpetano się istne piekło. Szturm do drzwi gabinetu redaktora naczelnego nie ustawał. Wprawdzie pracownicy redakcji usiłowali coś wyjaśnić stale zwiększającemu się tłumowi adeptów X Muzy, lecz słowa ich ginęły w hałasie. Wreszcie zniecierpliwione wyważyły zabarykadowane od wewnątrz drzwi pokoju z wywieszoną „redaktor naczelnny” i napisem „prosimy o ciszę”.

— My w sprawie zaangażowania do filmu — krzyknęły chórem przybyłe. Nieszczęsny redaktor uratował dopiero korektor, który dostał się po drabinie na parapet okna i zdołał przekrzyczeć zgłęb: redaktorze zamieśćmy sprostowanie — „Szukamy nowych tematów dla filmu; listy nadsyłajcie na adres redakcji...”

Więc to była tylko kaczka? A myśmy myślały, że pan naprawdę kręci — powiedziała jedna z kandydatek w chwili zupełnej ciszy spowodowanej zjawieniem się postaci w oknie.

Rzeczywiście — jęknął redaktor — to była pomyłka zecera. A swoją drogą już pierwszy temat naszego konkursu jest, dzięki wam. (Ker.)

HUMORESKA AKTUALNA

NOWE TALENTY

Redakcja „Nowin Miejsowych” ogłasza konkurs filmowy p. n. „Szukamy nowych talentów dla filmu. Listy nadsyłajcie na adres redakcji, osobiste zgłoszenia przyjmuje redaktor naczelnny codziennie w godz. od 10 do 13-ej”.

— Czego to się nie robi dla popularności gazety — kiwali głowami ojcowie miasta. Skandal i jeszcze raz skandal — oburzały się stare plotkarki — żeby oni publicznie o-

Paradnik PCTK

Ojcowski Park Narodowy

Ojcowski Park Narodowy obejmujący 1440 ha wspaniałych, słynących z osobliwości krajobrazowych darów natury jak i interesujących zabytków historycznych, utworzony został rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14. I. 1956 r.

Najwyższe partie Ojcowa czy Ogródzieńca leżą wyżej niż Krynica czy Szczawnica, Rabka lub Rajcza. Niezwykle, osobliwe piękno tego zakątka naszego kraju charakteryzują się 60 m wysokości zrywami skalnymi uformowanymi w ściany, bramy, bastiony, iglice, poprzątkami zieleni lasów i pól, z wartko wijącym się Prądnikiem z wielką ilością jaskiń, z zacisznymi dolinkami zwanymi „ogrojami”, ze starymi „grodziskami” i historycznymi zamkami, pozostawia niezatarte wrażenie.

Najpopularniejsze jaskinie to Łokietka w Górze Chełmowej i Ciemna w Górze Koronnej. Ta ostatnia posiada największą w Jurze komorę jaskiniową 80 m długości i 20 szerokości. W namuliskach jaskiń znajdują się nie tylko kości zwierząt dawno zaginionych lecz także krzemienne wyroby najstarszego na ziemiach polskich człowieka, który już w okresie paleolitu, a więc u schyłku epoki lodowcowej zaludniał te grotty.

W okresie wspólnoty plemiennej budowano na wyniosłych i niedostępnych wzniesieniach grodziska, a w historycznych już czasach wzniesiono, z uwagi na przebiegającą tu drogę na Śląsk jak i bliskość samej granicy ze Śląskiem, warowne zamki. Ślady ich to „Grodzisko”, zamek w Ojcowie, zamek w Pieskowej Skale.



Inną osobliwością Ojcowskiego Parku Narodowego jest flora, obejmująca około 380 gatunków roślin — górskich, stepowych oraz rzadko występujących na znacznych obszarach Polski. W Hamerni pod Ojcowem, w rezerwacie, rośnie „brzoza ojcowska” nie występująca poza tym nigdzie więcej.

j. ch.

wał, 12. grudzień, 13. agita-cja.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. masarz, 6. nara, 9. Agata, 10. bały, 11. zabawa, 13. suma, 14. beta, 15. Ankara, 17. pola, 18. nader, 19. rana, 20. kamasz.
PIONOWO: 1. rata, 2. Maza-pa, 3. Agaton, 4. Sabala, 5. Rawa, 6. nasada, 7. siures, 8. rymarz, 12. Anna, 16. Kama.

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie zadań z nr 17 (228) — 18 (229)

1. Maria DWORNIK, Nowa Huta D—31 bl. 3/23; 2. Antoni KLIMEK, Kraków, ul. Praska 53/8; 3. Janina KOSIBOWA, Nowa Huta, Osiedle Centrum B bl. 10/107; 4. Władysław MAZUR, Nowa Huta, Osiedle Ogrodowe bl. 8/16. 5. Irena OKULICKA, Kraków, ul. Waryńskiego 24/3; 6. Jan PODSIADŁO, Kraków, ul. Smoleńsk 35/5; 7. Stanisław STROJEK, Biurków Wielki 1, p-ta Koniusza, pow. Proszowice; 8. Józef ŻAK, Kraków 28, Mo-giła 185.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrali 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Reagłosnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K-10